Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8516 | Lwów, piątek 1 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zatarg włosko-jugosł. zaostrza się.

„Italia" padła ofiarą huraganu? - Banderja chłopska robi szarżę na policję. - Zagadkowe masowe zatrucie w czortkowskim pułku ułanów. - Osobliwe znalezienie brylantów p. Bodekowej. - Lokatorzy żywcem zamurowani przez gospodarza. - Pijani parobcy tańczyli z trupami pomordowanych ofiar.

MIN. ZALESKI BĘDZIE W PARYŻU.

Warszawa, 30. maja. (Tel. G. P.) Pobyt min. Zaleskiego w Genewie obliczony jest na mniej więcej tydzień. **Z Genewy min. Zaleski wraz z małżonką udadzą się do Paryża.**

—o—

POWRÓT MIN. MORACZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

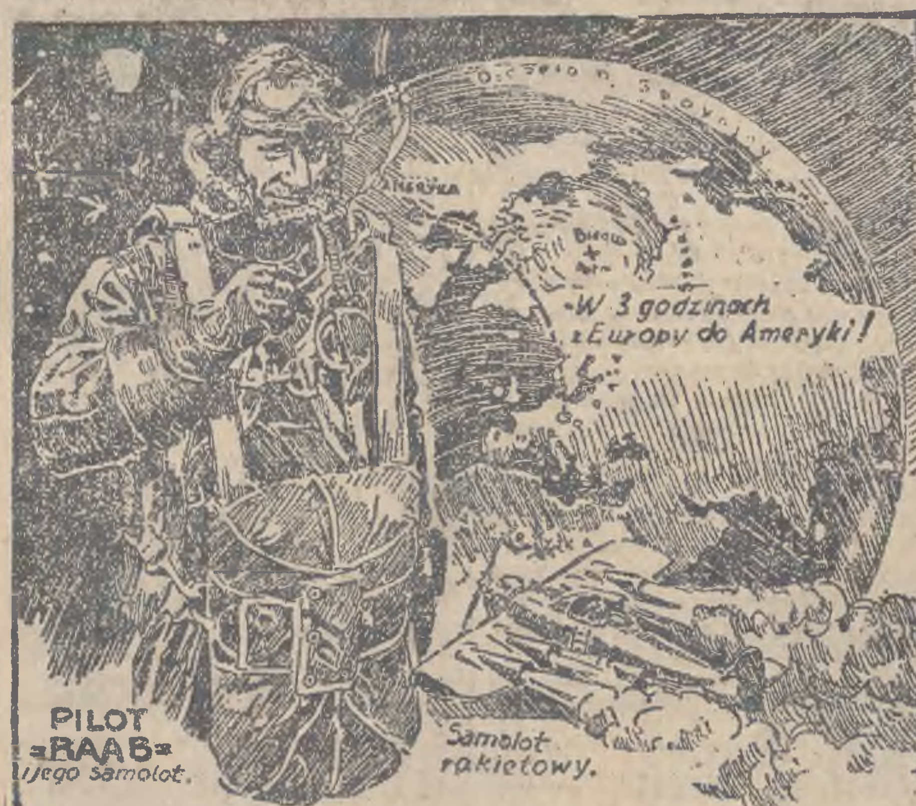
Warszawa, 30. maja. (ps) P. min. robót publ. Moraczewski, który blisko tydzień odbywał podróż inspekcyjną na terenach Małopolski Wschodniej zniszczonych w ub. r. przez powódź powrócił wczoraj do Warszawy. W czasie swej podróży badał p. minister postępy prac budowlanych na zniszczonych obszarach.

—o—

LITEWSKI OFICER ZASTRZELIŁ POLITYKA.

Kowno, 30. maja. (Tel. G. P.) **Kapitan artylerji Okolicz Kasarinow** postrzelił wczoraj śmiertelnie podczas sprzeczki wynikłej przy grze w karty **przywódcę partji włościańskiej dr. Morejkę.** Sprawa ta wywołała tu wielką sensację. Kasarinow oddał się w ręce policji, oświadczając, że Morejko ciężko go obraził.

—o—



STATEK KOSMICZNY.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Pr-283/28.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie:

a) zatwierdzić po myśli przepisu z art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 poz. 398 Dzpp. Nr. 45 dokonane dnia 23. maja 1928 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma „Gazeta Poranna" Nr. 8509 z dnia 25. maja 1928 z powodu, że zamieszczone w tem czasopiśmie artykuły pt.:

„Profanacji uczuć katolickich dopuściły się pewne czynniki zarządu m. Lwowa", zawierają w sobie znamiona występku z art. V. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dzpp. (§§ 491, 492 uk.)

b) wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Lwów dnia 25. maja 1928.

Hawel.

Urzędnicy a „sprawa urzędnicza".

RZĄD ZROBIŁ DOBRZE, WYKAZUJĄC NA FORUM SEJMOWEM PRACOWITOŚĆ URZĘDNIKÓW I NIEMOŻNOŚĆ JAKICHKOLWIEK REDUKCJI, ALE MOŻE ZROBIĆ JESZCZE LEPIEJ, PRZEPROWADZAJĄC STABILIZACJĘ, OGRANICZAJĄC PRZENIESIENIA SŁUŻBOWE ITP.

Otrzymaliśmy z kół urzędniczych następujące uwagi, których słuszności nie trzeba chyba szerzej uzasadniać:

Lwów, 30 maja.

W dyskusji publicznej, jaka wywiązała się na temat t. zw. „sprawy urzędniczej", występują obrońcy zarówno tezy rządowej, na razie przegłosowanej, jak i stanowiska tych stronnictw, które odrzuciły przedłożenia rządowe. W tym karuzelu różnych argumentów, zarzutów i wyrzutów, w atakach i replikach, urzędnik państwowy udziału brać nie chce i nie będzie. Ale nikt nie zabroni mu własnego sądu o całej sprawie.

Jest rzeczą sporną, czy rząd, łącząc poprawę bytu urzędników państwowych z obciążeniem ludności wiejskiej, postąpił zręcznie. Prawdopodobnie lepiejby było, gdy by te obciążenia nastąpiły **z tytułu normalizacji naszego niezdrowego systemu podatkowego**, a podwyżkę płac urzędniczych potraktowano tak, jak wszelkie inne potrzeby państwa, **tj. bez wyraźnego wskazywania źródeł pokrycia.** Bo choć podatki wiejskie, niedostatecznie jeszcze przygotowane, byłyby i tak upadły, to jednak oszczędzoneby urzędnikom bodaj **wielu krzywd moralnych.** Urzędnicy nie chcą być kastą, przeklinaną przez włościan jako ci, którzy dybią na ich „krwawicę", jak ich społeczni antagoniści. A na to dziś wychodzi. I jeśli na wiecach wiejskich poruszaną będzie ta sprawa, to oczywiście nie w inny sposób.

Pomijając ten szczegół natury niejako taktycznej, należy podkreślić, że ogół urzędniczy, wyzbywszy się dawno złudzeń co do efektywnego, a nie demagogicznego poparcia swej sprawy przez Sejm, z **prawdziwą wdzięcznością** odnosi się do tych poczynań rządu, które poprawę bytu pracowników państwowych usiłują ruszyć z miejsca. Nie inne wrażenie wywołują również onegdajsze uwagi p. **wicepremjera Bartla,** który uzasadniał niemożność dalszej redukcji i wykazywał, że urzędnik mimo fatalnych warunków bytu pracuje i jest podwaliną organizacji państwowej. **Jednak trudno tu oprzeć się pewnym zastrzeżeniom.**

Chcemy wierzyć, że rząd o los urzędników troszczy się szczerze. Wiemy także, że rząd jest dostatecznie poinformowany o tem, w jak opłakanych stosunkach urzędnik żyje. Dziś wobec odrzucenia przez Sejm ustaw podatkowych **rząd** może umyć ręce i oświadczyć: „chciałem jak najlepiej, ale dzięki chłopskiemu egoizmowi nie udało się. Współczuję z wami, ale sumienie mam czyste".

Tymczasem rząd — jeśli zechce — może we własnym zakresie zrobić niezmiernie wiele. Jeżeli zechce...

Weźmy choćiażby taką **stabilizację urzędników.** Z roku na rok odkładana jest jedną z bolączek, **nie mniej może gnębiących ogół** urzędniczy, niż liche uposażenia. A jeśli tę stabilizację **przeciąga się bez końca,** jeśli dla celów niezrozumiałych utrzymuje się większość urzędników w **stanie niepewności jutra,** to winy tu nie można chyba przypisać — stronnictwom chłopskim.

Weźmy inną bolączkę — **sprawę przeniesień służbowych.** Pragmatyka reguluje ją, ale przy współczuciu dla doli urzędniczej **możnaby tu wiele zdziałać.** Przecież dla nikogo nie jest tajemnicą, czem jest przeniesienie w obecnych warunkach, przy braku mieszkań i przy obecnych płacach. Władza, która **mimo próśb** i przedstawień przerzuca pracownika, obarczonego rodziną, do nowego, przeludnionego środowiska, wie, że pociągnie to za sobą na dłuższy, czasem latami trwający okres **rozbicie rodziny i prowadzenie dwóch domów.** „Względy służbowe" są wielkiem słowem, ale **zupełne przechodzenie do porządku dziennego nad sytuacją pracownika mści się również na służbie.** Urzędnik nie jest maszyną, która idzie wszędzie, gdzie się ją postawi.

Z tych dwóch przykładów jasno wynika, że rząd nawet przy trudnościach w Sejmie **rozporządza dość obszernem polem do wykazania swej dobrej woli.** Chodzi tylko o to, czy — zechce.

Generalna dyskusja budżetowa w Sejmie

OŚWIADCZENIE PREZESA JEDYNKI PUŁK. SŁAWKA. — PRZEMÓWIENIE P. RYBARSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. maja. (ps.) Sejm przez cały dzień **kontynuował generalną dyskusję budżetową,** wskutek czego gros tej dyskusji należy uważać za wyczerpane. **Prawdopodobnie we czwartek w południe Sejm będzie mógł podjąć debatę szczegółową.** W długim korowodzie mówców wymienić należy prezesa Klubu Jedynki p. **Sławka,** który z wielkiem powodzeniem debiutował na trybunie, prezesa klubu ZLN. prof. **Rybarskiego** i reprezentanta Piasta posła **Michałkiewicza.** Pozostali są to postacie znane z dawnego Sejmu.

Poseł Sławek m. i. powiedział: Przy okazji dyskusji budżetowej przedmówcy poświęcali wiele uwagi Bezpartyjnemu Blokowi. Blok jest organizacją która uznaje, **że ponad interesami sprzecznemi nawet w łonie samego Bloku istnieje interes wspólny państwa.** To są motywy, dla których chcemy szukać **porozumienia między sobą i dróg załatwienia zagadnienia.** W przeszłości, gdyśmy żyli pod zaborcami wynieśliśmy w praktyce politycznej **wrogi stosunek do państwa i system targowania się z państwem, które było obce. Ta metoda utrzymuje się dotąd.** Wydaje mi się, że rola działacza politycznego jest wychowanie obywatela nie w tej myśli, że powinien żądać od państwa, lecz na razie wyrabiać w nim poczucie **konieczności wysiłku i ofiary na rzecz państwa jako wspólnego dobra.** To jest drugie zadanie, które Blok podejmuje i dla którego nie będzie żałował wysiłków.

Często spotykałem się w życiu z zarzutem, że to co robiłem, było utopią, romantyzmem, nieliczeniem się z rzeczywistością. Tak było, gdy się pracowało w socjaliźmie, chcąc **rozwinąć ducha walki o Polskę,** gdy po upadku rewolucji w 1905 r. **szukałem poza socjalizmem ludzi do współpracy w walce o Polskę,** do kształcenia się wojskowego i inicjatywy zbiorowego czynu. Być może, że to był romantyzm, ale **życie potwierdziło słuszność przypuszczeń Marszałka i jego współpracowników, którym w udziale przypadł zaszczyt czynu.** Przed majem Polska szła po równi pochyłej i stanęła nad przepaścią. W maju 1926 r. nastąpił zwrot. **Dziś ma się pretensje do rządu, że poprawa postępuje jeszcze zbyt wolno.** Chodzi o **przeforsowanie nowej Konstytucji,** aby stosunki przedmajowe powrócić nie mogły. **Małpowanie cudzych form nie leży na linji naszego myślenia. Forma i treść musi być zrobiona tu u nas i do naszych warunków przystosowana.** Głównym celem Bloku jest **zadanie naprawy Konstytucji.**

Wydaje się Panom, że istnieje zamiar **likwidacji Sejmu i zmiany ordynacji.** Nie chodzi o to, by parlament jako potrzebna instytucja umiał **inaczej podchodzić do spraw państwowych. Chodzi o leczenie parlamentaryzmu.** Przykład tego dawali Primo de Rivera i Mussolini, lecz nie po tej drodze idą zamierzenia rządu i Bloku. Kiedy rozważać będziemy, jak naprawić Konstytucję, sądzę, że wielu z Panów będzie musiało wyłamać się z solidarności partyjnej i **stanie wraz z nami na gruncie interesów państwowych.** W imieniu Bloku oświadczam się za budżetem z uwzględnieniem poprawek rządu uzgodnionych, **nie chcemy bowiem dopuścić do naruszenia równowagi budżetu".**

P. **Rybarski** (ZLN.) oświadcza, że klub jego domaga się przeznaczenia na ogólne wydatki 50 miljonów z zysków kolei, przeznaczonych na inwestycje, gdyż inwestycje należy pokrywać z pożyczki amerykańskiej. Za realną uważa również mowca pozycję zwiększenia dochodów z ceł. Konieczne jest **zwiększenie wywozu.** Ważniejszem jest podniesienie produkcyjności roli, niż budowa gmachów. Powiększenie obciążenia podatkowego obecnie nie jest zbyt wskazane. W podatku majątkowym nie można również szukać ratunku. W końcu p. Rybarski oświadcza, że silny rząd powinien jednak pozostawać **pod kontrolą władzy ustawodawczej.** Klub mowcy przeciwny jest uchwalaniu votum nieufności poszczególnym ministrom. Klub jest również za podniesieniem granicy wieku czynnego prawa wyborczego, za zmniejszeniem liczby posłów do Sejmu i za właściwem stosowaniem proporcjalności wyborów. Klub uważa za konieczne, nie poprzestając na krytyce przedstawiać pozytywne wnioski. Takie też stanowisko zajmie również wobec budżetu.

P. **Chądzyński** (NPR) przyznaje rządowi zasługę. ustabilizowania waluty, ale odmawia mu umiejętności walki z ujemnym bilansem. Produkcja nasza musi być tańsza, a koszty jej administracji znacznie zniżone. Klub mowcy konfliktów nie pragnie i do całego przedłożenia ustosunkuje się w sposób rzeczowy.

P. **Naumann** (Koło Niem.) oświadcza, że jego klub głosować będzie przeciwko budżetowi.

——o——

Min. Zaleski w komisji spraw zagr.

SEJMOWA KOMISJA SPRAW ZAGR. UKOŃCZYŁA DYSKUSJĘ NAD EXPOSE MINISTRA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (ps) Sejmowa komisja spraw zagran. zakończyła dziś dyskusję nad expose p. Ministra. Pod koniec dyskusji zabrał głos p. Minister stwierdzając, że **pakt o nieagresji z Rosją jest w trakcie pertraktacji.** Rokowania z Niemcami opóźniają się z powodu szczegółowej obrony interesów polskiego rolnictwa. Co się tyczy konkordatu, to formalne pertraktacje nie są jeszcze z Watykanem rozpoczęte. **Ogłoszenie Wilna stolicą Litwy traktowane jest przez Min. ze spokojem.**

Przewodniczący poseł Radziwiłł, zamykając posiedzenie stwierdził jednomyślność w sprawach zasadniczych za wyjątkiem dwu głosów (mniejszości nar.) **Komisja jako całość aprobuje politykę pokojową, opartą na szanowaniu traktatów i owocnej współpracy z narodami w Lidze Narodów.**

Zatarg włosko-jugosłowiański zaostrza się.

MASOWE DEMONSTRACJE ANTYWŁOSKIE W CAŁYM KRAJU. — POLICJA W BELGRADZIE KRWAWO STŁUMIŁA MANIFESTACJĘ STUDENTÓW. — OSTRA NOTA POSŁA WŁOSKIEGO W BELGRADZIE.

Rzym, 30. maja. (Tel. G. P.) Według ag. Stefaniego, zajścia w Sebenico i Spalatto miały przebieg bardzo poważny. Aczkolwiek konsulat włoski wykazał władzom konieczność środków prewencyjnych, tłum w liczbie około 500 osób przebiegał całe miasto, niszcząc instytucje i magazyny włoskie. Manifestanci do późnej nocy wydawali okrzyki wrogie dla Włoch i rządu włoskiego. W tymże dniu manifestacje podobne odbyły się w Białogrodzie, Raguzie i Zagrzebiu.

Białogród, 30. maja. (Tel. G. P.) Mimo surowych zarządzeń ochronnych doszło w Białogrodzie do nowych manifestacji antywłoskich w czasie przedstawienia Opery komicznej z Paryża. Publiczność **manifestowała na cześć Francji, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Włochom.** Min. Marinkowicz opuścił natychmiast teatr. Policja aresztowała wielu manifestantów.

W Sarajewie młodzież zorganizowała manifestacje. Żandarmerja konna dokonała szarży. Aresztowano 25 osób.

W Suboticy w teatrze odbyła się manifestacja antywłoska. Demonstranci usiłowali sformować pochód, jednak policja rozproszyła ich. W Białogrodzie rektor zarządził zamknięcie wykładów uniw. na okres 3 dni.

Białogród, 30. maja. (Tel. G. P.) Dziś rano przed domem akademickim w Białogrodzie nastąpiły nowe manifestacje studentów. Patrole żandarmerji konnej rozproszyły manifestantów. **Raniono ciężko 7 studentów i 1 studentkę.**

Tragiczne wypadki znalazły echo w obradach izby. Deput. Lazicz potępił brutalne postępowanie policji i domagał się, aby winni przelewu krwi młodzieży ponieśli surową karę. **Posiedzenie izby odbyło się w atmosferze burzliwej.**

Belgrad, 30. maja. (Tel. G. P.) Z Susak donoszą, że **w Rjece odbyły się wczoraj antywłoskie demonstracje.** Demonstranci chcieli przejść przez most do Susak, zostali jednak rozproszeni przez żandarmerję włoską.

Medjolan, 30. maja. (Tel. G. P.) „Corriere della Sera“ donosi z Belgradu, że poseł włoski Bodrero **wręczył min. Marinkowiczowi bardzo ostrą notę włoską.** Nota podkreśla, że władze jugosł. okazują za mało energji w zwalczaniu zorganizowanych demonstracji.

Wiedeń, 30. maja. (Tel. G. P.) „Die Stunde“ donosi z Belgradu, że przeważa tam zapatrywanie, iż **rząd odstąpi od zamiaru przedłożenia parlamentowi do ratyfikacji układu w Nettuno.**

Primo de Rivera ustępuje?

OŻENEK PONO SKŁONIŁ GO DO ZANIECHANIA „OSTREGO KURSU“

Madryt, 30. maja. (Tel. G. P.) Pismo „Articular“ oświadcza, że od czasu małżeństwa gen. Primo de Rivery zaznaczyła się **głęboka zmiana w metodach postępowania rządu. Rivera mając zamiar spocząć w ciągu 2 lat miał już przedstawić królowi swego następcę hr. Guadelorte, obecnego ministra robót publ., który ma stanąć na czele gabinetu przejściowego. Rząd ten przygotowuje powrót do życia, opartego na podstawach konstytucyjnych.**

Ameryka wycofuje wojska z Chin.

Pekin, 30. maja. (Tel. G. P.) Ambasador amerykański w Pekinie oświadczył rządowi pekińskiemu, iż z dniem 1. czerwca rb. **zostaną wycofane z Chin wszystkie oddziały wojsk amerykańskich.** W tutejszych kołach dyplomatycznych komentują ten krok w ten sposób, że **Ameryka nie zamierza popierać akcji japońskiej w Chinach.**

„Italia“ uległa katastrofie?

ZOSTAŁA POCHWYCONA NIESPODZIANYM CYKLONEM. — OSTATNIE WIEŚCI MÓWIĄ O WYLĄDOWANIU NA WYSPIE AMSTERDAM.

Berlin, 30. maja. (Tel. G. P.) Instytut geofizyczny w Tromsoe nadesłał kapitanowi „Cita di Milano“ telegram, w którym stwierdza, że **na północno-zachodnie wybrzeże Szpicbergu runął w piątek rano zupełnie niespodziewanie gwałtowny cyklon.** Istnieją obawy, że „Italja“, która w tym czasie zbliżała się do tych okolic **schwycona była nagle przez cyklon i porwana w kierunku wschodnim.** Według przypuszczeń Instytutu „Italja“ **uległa w pobliżu Cap de Vriesland katastrofie.**

Rzym, 30. maja. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu senatu włoskiego prezydent Tittoni wygłosił w obecności Mussoliniego następujące przemówienie: „Całe Włochy z żywą niecierpliwością, ale **męskim spokojem i nadzieją oczekują wiadomości o losie gen. Nobile i jego towarzyszy.** W obliczu szlachetnego charakteru, który z miłości do wiedzy i ojczyzny **naraził na szwank własne życie,** wszelka retoryka jest zbyteczna. Dlatego w tej chwili tylko gorące słowa podziękowania i serdeczne życzenia ratunku w imieniu narodu włoskiego chcę wypowiedzieć pod adresem naszych rodaków znajdujących się w mroźnej północy“. Senatorzy oraz publiczność wraz z Mussolinim powstali z miejsc podczas przemówienia.

ORGANIZOWANIE POMOCY.

Sztokholm, 30. maja. (Tel. G. P.) Szwedzkie Tow. Geograf. podjęło inicjatywę w porozumieniu z depart. lotnictwa **zorganizowania ekspedycji do okolic Szpicbergu dla odszukania zaginionego aerostatku „Italja“.**

Moskwa, 30. maja. (Tel. G. P.) Zorganizowano tu komitet pomocy dla ekspedycji gen. Nobile. Z Archangielska ma ruszyć łamacz lodów, wiozący na swym pokładzie hydroplan. Ostatnio donoszą, że z „Citta di Milano“ nadeszła drogą radjową depesza, iż od pewnego okrętu dowiedziano się, że **sterowiec „Italja“ wylądował nieuszkodzony na wyspie Amsterdam na północ od Szpicbergu.**

WISŁA WZBIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. maja. (ps) Skutkiem znacznych opadów deszczowych w ostatnich dniach Wisła gwałtownie przybiera. Pod Krakowem wynosił przybór dziś 137 cm., pod Zawichostem 136 cm., pod Warszawą 197 cm. Dalszy przybór jest spodziewany. Poziom Wisły pod Warszawą jest o 260 cm. wyższy od poziomu normalnego.

OLBRZYMIA POWÓDŹ NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Berlin, 30. maja. (Tel. G. P.) Powódź na Śląsku niem. przybrała rozmiary niepamiętne przynajmniej od lat 30. Szkody obliczone są dotychczas na 3 milj. marek zł. Ludność opuszcza w popłochu tereny nawiedzone powodzią. Powódź spowodowało oberwanie się chmur. Rzeki wezbrały o przeszło 3 metry.

OLIMPIJSKIE ROZGRYWKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Amsterdam, 30. maja. (Tel. G. P.) W dalszym ciągu olimpijskich rozgrywek w piłce nożnej, Portugalja pobiła Jugosławję w stosunku 2:1, zaś Argentyna Stany Zjednoczone w stosunku 11:2.

DEFRAUDACJA W STAROSTWIE CIESZYŃSKIEM.

Cieszyn, 30. maja. (Tel. G. P.) W związku z wykryciem nadużyć w oddziale przepustek granicznych starostwa, aresztowano urzędników Storza i Grimma. Oprócz tego aresztowano kelnera z jednej z kawiarń tutejszych.

LITWINI NAPADLI NA KOŚCIÓŁ POLSKI.

Wilno, 30. maja. (Tel. G. P.) Donoszą **o dzikim napadzie bojówki litewskiej na kościół w Pierwiatach.** W kościele tym odprawiał modły w języku polskim ks. Malinowski, którego awanturnicy litewscy **zmusili do przerwania modlitwy i chcieli następnie pobić w zakrystji.** Policja litewska wkroczyła, aresztując napastników.

POPŁOCH NA ULICACH WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. maja. (st.) Dziś za Żelazną Bramą rozległy się niespodziewanie strzały. Ukazał się jakiś mężczyzna, ścigany przez dwu policjantów z rewolwerami. Policjanci wzywali go kilkakrotnie, by stanął, aż wreszcie zaczęli strzelać. Chociaż strzelali w górę, wielu przechodniów padło na ziemię. W pobliżu Pałacu Łazienkowskiego ujęto uciekającego, którym był zwykły złodziej.

KOMUNISTA ZAMORDOWAŁ WYWIADOWCĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. maja. (st) Wczoraj w Grodnie jakiś niewyśledzony sprawca zamordował wywiadowcę policji politycznej, Gerasyma Miruka. Zabójca mimo pościgu, ukrył się. Śledztwo ustaliło, że morderstwo jest dziełem komunistów.

SYN PODERZNĄŁ MATCE GARDŁO BRZYTWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. maja. (st) We wsi Miaziechów pod Grócem koło Warszawy 27 letni Feliks Przywocki od dłuższego czasu toczył spór z matką na tle podziału majątku. Wczoraj po kłótni pochwycił matkę za włosy i **brzytwą poderżnął jej gardło.** Starannie otarłszy brzytwę usiłował zbiedz, jednak ujęto go. Staruszka po kilku godzinach męczarni zmarła.

ŚMIERTELNY „NELSON“ PIJACKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 maja. (st.) W mieszkaniu rzeźbiarza Terleckiego odbywała się uczta. Gdy towarzystwo było w różowych humorach, jeden z kolegów Terleckiego zarządził się mocować z gospodarzem. Nagle Terlecki jęknął z bólu i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili **złamanie kręgosłupa.** Terlecki niebawem zmarł.

27 RANNYCH DZIEWCZĄT.

Essen, 27 maja. (Tel. G. P.) Koło miejscowości Kettwig autobus, w którym jechało 27 dziewcząt uległ katastrofie, przy czem wszystkie dziewczęta zostały poranione, w tem 7 ciężko.

BIBLJOTEKA POSZŁA NA OWIJANIE ŚLEDZI.

Moskwa, 30. maja. (Tel. G. P.) Z bibljoteki w Sewastopolu w ciągu lat kilku sprzedawano systematycznie książki, które służyły następnie **do zawijania śledzi.** W ten sposób sprzedano 26.000 tomów, m. i. dzieła Spinozy, Kanta, Bucklea i innych.

Uroczystość wieńczenia grobów lotników amerykańskich.

ODBYŁA SIĘ W TYM ROKU Z SZCZEGÓLNIEJSZĄ WSPANIAŁOŚCIĄ.

Lwów, 31. maja.

(jp) Dzięki przybyciu do Lwowa delegata amerykańskich Związków wojskowych **p. Edwarda Przybysza**, który przywiózł w darze dla naszego miasta narodowe flagi amerykańskie tegoroczna **uroczystość wieńczenia grobów lotników amerykańskich**, poległych w walkach bolszewickich, odbyła się ze szczególniejszą wspaniałością. O godz. 11 zgromadzili się na Cmentarzu Obrońców Lwowa przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych oraz organizacyj i instytucyj społecznych. Wojskowość reprezentowali gen. **Norwid-Neugebauer, gen. Popowicz**, dowódcy pułków, reprezentanci korpusu oficerskiego i grono oficerów pułku lotniczego. Im rządu był obecny **r. Reiss** im. miasta wiceprez. **prof. Matakiewicz.** Wśród reprezentacji związków zauważyliśmy weteranów r. 1863, prez. Zw. Obr. Lwowa Nowaka Przygodzkiego i **pułk. Baczyńskiego**, Tow. Straży Mogił z prez. Neumanową, starszyznę sokolą z prez. Małaczyńskim, reprezentację Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, prezesa Związku Chórów śpiewackich **Tadeusza Höflingera, prez. Dembowskiego, prof. Pinińskiego** i w. in.

Delegacje Związków ze sztandarami i wieńcami ustawiły się po obu stronach pomnika poległych lotników amerykańskich, nad którym powiewała wspaniała **chorągiew Stanów Zjednoczonych**, ofiarowana w darze Tow. Straży Mogił przez „Stow. Córek Weteranów amerykańskich z r. 1861" — dalej stanęły delegacje młodzieży szkolnej z wiązankami kwiatów.

Uroczystość rozpoczął **Związek Chórów Śpiewackich**, który odśpiewał **hymn żałobny Rutkowskiego.** Kantata, odśpiewana przez zespół przeszło stu osób, sprawiła prawdziwie imponujące wrażenie. Następnie modły przed mogiłą odprawił ks. pastor **dr. Kesselring**, poczem wygłosił podniosłe przemówienie w języku angielskim. Imieniem miasta przemówił wicekomisarz **prof. Matakiewicz**, im. Straży Mogił prezesowa **p. Kazimiera Neumanowa**, im. Związków wojskowych amerykańskich delegat p. Przybysz, im. Izby polsko-amerykańskiej p. Kotnowski z Warszawy, im. szefa VI pułku lotniczego podpułk. **Jasiński.**

W przemówieniach podkreślono w sposób nader silny znaczenie uroczystości, jako widomy znak przymierza i braterstwa krwi, łączącego narody polski i amerykański, od bojowników za Wolność amerykańską Kościuszki, Pułaskiego, po eskadrę lotniczą im. Kościuszki, która wsparła Polskę w jej bojach o utrzymanie niepodległości świeżo wskrzeszonego państwa.

Po przemówieniach orkiestra wojskowa odegrała hymn amerykański, a następnie hymn polski, **poczem wojsko sprezentowało broń przed mogiłą poległych.**

Delegacje złożyły przepyszne wieńce na mogile amerykańskich bohaterów, a następnie dziatwa szkolna zarzuciła ją wiązankami kwiatów. Na zakończenie podniosłej uroczystości orkiestra wojskowa odegrała hymn **„Boże coś Polskę".**

Tańczyli z trupami pomordowanych ofiar.

KRWAWY SZAŁ PIJANYCH NOŻOWNIKÓW NA WESELU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. maja (st.) Wczoraj we wsi Pokrzyce koło Radomia na weselu gospodarz Marzec rzucił się między bijących się parobków, by ich rozerwać. Awanturnicy kilkunastu ciosami noży zabili go. Żona jego wybiegła na podwórze, wołając o pomoc. Porwano ją i również zmasakrowano nożami. **Napastnicy podnieceni alkoholem i widokiem krwi, wpadli w istny szał. Porwali zwłoki obu ofiar za ręce i zaczęli z trupami tańczyć.** Nad ranem udali się do sąsiedniej wsi, gdzie rozpoczęli **dalszą hulankę**, aż wreszcie policja ich aresztowała.

Lokatorzy żywcem zamurowani przez gospodarza.

Warszawa, 30. maja. (Tel. G. P.) Dziś do domu przy ul. Marszałkowskiej 46 przybyło kilku murarzy z furą cegieł. Murarze ku przerażeniu lokatorów rozpoczęli **zamurowywanie wejścia z klatki schodowej do bramy.** W ciągu kilku godzin całe **frontowe wejście oraz frontowa klatka schodowa zostały zamurowane.** Jest to wynik sporu właścicieli 2 posesji. W posesji nr. 44 przerobiono bramę na sklep i na podstawie porozumienia korzystano z bramy nr. 46. Właściciel domu nr. 46 uzyskał jednak wyrok o odseparowanie się od sąsiedniego domu i zezwolenie na zamurowanie wejścia. Tak więc lokatorzy owego domu znaleźli się **w sytuacji „bez wyjścia"**

Bestjalskie zamordowanie polsk. robotnika przez kolonistów niemieckich pod Łodzią.

ZEZWIERZĘCONA BANDA NAWET W POLSKIM KRAJU POCZYNA SOBIE JAK W „VATERLANDZIE".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. maja. (st) Wczoraj we wsi Ruda pow. łódzkiego, zamieszkałej przez Niemców, robotnik Józef Hojna, spotkawszy dwu Niemców Heilera i Paulera zapytał ich, czy nie mają dlań jakiego zajęcia. Ci obrzucili go stekiem wymysłów jak „verfluchte polnische Schwein" itp., wreszcie rzucili się nań i poczęli bić kijami. **Rozbili mu czaszkę, wyłamali ręce, a gdy nieprzytomny leżał na ziemi, zbiegło się jeszcze kilkunastu Niemców i karabinami i nogami dobili nieszczęśnika, który wkrótce zmarł.**

Butony p. Bodekowej znalazły się!

WŁAŚCICIELKA DOPIERO TERAZ PRZYPOMNIAŁA SOBIE, ŻE CENNE KOSZTOWNOŚCI UKRYŁA... W SZAFCE NOCNEJ.

Lwów, 31. maja.

(—) Onegdaj donieśliśmy o **zagadkowem zniknięciu butonów**, wartości około 50 tys. zł. **z mieszkania p. Bodekowej**, zam. przy ul. Jabłonowskich. Oto w czasie śniadania p. Bodekowa położyła swoje butony na stole, a po ukończonem śniadaniu służąca wraz z pozostałościami po śniadaniu z obrusa **strzepnęła je na podwórze.** Mimo natychmiastowych skrupulatnych poszukiwań butonów nie znaleziono.

Zawiadomiona policja wdrożyła bardzo energiczne dochodzenia, usiłując za wszelką cenę dojść do wyświetlenia tej sprawy, która od pierwszej chwili wydała się **bardzo podejrzana**, zwłaszcza, że nikt z sąsiadów, których okna wychodzą na podwórze, **nie widział, by w tym czasie ktokolwiek znajdował się na podwórzu i coś szukał, względnie podnosił.** Ostatecznie po kilku dniach żmudnych badań i wywiadów tajemnicza sprawa **znalazła rozwiązanie.** Oto okazało się, że **butony przez cały czas leżały schowane w szufladce szafki nocnej i nie były zupełnie stamtąd ruszane.** P. Bodekowa bowiem po kilku dniach dopiero sobie przypomniała, że swoje drogocenne butony tam ukryła. Należy zaznaczyć, że brylanty **były ubezpieczone na kwotę 3 tys. dol.**

—o—

Uroczystości 10 lecia 19 pp. „O. L"

Lwów, 31. maja.

PROGRAM DNIA 31. MAJA.

Godz. 9.40. Kompanja chorągwiana z 19. pp. na ul. Piekarskiej przed główną bramą cmentarza Łyczakowskiego. Przywitanie gen. **Rydz-Śmigłego**, przybywającego od ul. Hoffmana. Obecni: Inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer z udziałem dowódców wojskowych, przewodniczącego Komitetu i przedstawicieli władz.

Godz. 10-ta **Msza św. za poległych na cmentarzu Obrońców Lwowa.** Godz. 18-a: Akademja w Teatrze Wielkim. Godz. 21-sza. **Uroczysty apel pułku na Cytadeli.**

DZIEŃ 1. CZERWCA.

Godz. 5.30. **Pobudka orkiestr wojsk.** po ulicach miasta. Godz. 10-ta. **Msza św. na boisku Cytadeli, celebrowana przez Ks. Arcybiskupa dr. Twardowskiego.** G. 10.30. **Poświęcenie chorągwi pułku** z kazaniem Ks. Arcybiskupa dr. Twardowskiego, następnie wbijanie gwoździ, ofiarowanie chorągwi przez przew. Komitetu Obywatelskiego, Komisarza p. Strzeleckiego i wręczenie chorągwi dow. pułku przez gen. Rydz-Śmigłego, ślubowanie pułku. O g. 12.15 **defilada.** Godz. 12.45. Poświęcenie bramy i złotej księgi pułku. Godz 13.15. Obiad na dziedzińcu koszarowym pułku. Od godz. 15-tej **Imprezy sportowe (piłka nożna) na Cytadeli.** G. **22-ga. Raut w Kasynie Koła lit. art. przy ul. Akademickiej 13.**

*

Związki i organizacje byłych wojskowych są proszone o wysłanie delegacji ze swemi sztandarami na godz. 9 w d. 31. bm. na mszę św. żałobną na cmentarzu Obrońców Lwowa i o godz. 21 na uroczysty apel pułku na boisku Cytadeli, oraz w dniu 1. czerwca na godz. 9.15 na mszę św. polową na Cytadeli.

Celem zaciśnienia węzłów z zaprzyjaźnioną armją rumuńską, została zaproszoną delegacja 19. pp. armji rumuńskiej, która przybywa do Lwowa w składzie pułk. Marinoscu, oraz oficerów.

Jednym z pierwszych gości, który zaszczycił pułk swą obecnością jest zasłużony **organizator ochotniczych oddziałów Odsieczy Lwowa w Warszawie i organizator pułku generał St. Skrzyński** Przybył również pierwszy dowódca pułku pułk. Adolf Dąbrowski, oraz b. frontowy kapelan ks. Michułka, który odprawi mszę św. żałobną na cmentarzu Obrońców Lwowa za poległych.

—o—

Słowo „Szwajcar" obrazą

Zurych, w czerwcu.

(e) W czasach ostatnich obywatele szwajcarscy, znajdujący się w obcych krajach zabiegają, by nie nadawano im nazwy Suisse, Schweizer, Szwajcar, ze względu na to, że wyraz ten obecnie używany jest w innem określonem znaczeniu.

Proponują więc, by nazywano ich Helwetami (Helwecja, wyraz z czasów rzymskich, oznaczający kraj zamieszkiwany przez obecnych Szwajcarów).

Czy istnieje jednak pewność, że i wyraz Helweta nie nabierze z czasem odmiennego znaczenia?

—o—

O losy teatrów lwowskich.

JEDYNIE RACJONALNEM ROZWIĄZANIEM KWESTJI TEATRALNEJ WE LWOWIE JEST WPROWADZENIE ODPOWIEDZIALNEGO FINANSOWO DZIERŻAWCY.

Lwów, 31. maja.

(jp) Powtarza się znowu coroczna lwowska historja. Teatry nasze stają na rozdrożu, na którem widnieją dwa ramiona drogowskazu. Na jednem wypisane — dzierżawa, na drugiem — **prowadzenie teatrów w zarządzie miasta.**

Debaty nad tą kwestją zaczynają się **w czasie, gdy już w innych, szczęśliwszych miastach rozpoczyna się pełny tok pracy przygotowawczej dla nowego sezonu teatralnego.**

Opłakane skutki, jakie tego rodzaju **kunktatorstwo** miało dla teatrów lwowskich w latach poprzednich, powinny były być dostatecznem ostrzeżeniem, aby kwestją tą zajęto się **nie pod koniec maja, ale co najmniej już w lutym.** Jednakowoż dzięki polityce przemilczania p. kom. Strzeleckiego, który sprawę teatralną tego roku postanowił załatwić per nefas, zupełnie wykluczając ingerencję Rady Przybocznej, i narzucając jej swoją z góry uplanowaną koncepcję, nowemu sezonowi teatralnemu grozi ten sam los, jaki był udziałem poprzedniego sezonu. Znowu dzisiaj do ostatniej chwili nie wiemy, kto będzie rządził teatrem — w jakiej formie — i kiedy będzie można przystąpić do angażowania zespołu.

Dla p. kom. Strzeleckiego zupełnie obcego naszemu miastu, jest zapewne **kwestja teatralna nowalją**, z którą się jeszcze nie obył i w której dopiero zamierza eksperymentować. Dla nas, którzyśmy przeszli już tyle kampanji w sprawie teatru, ma ona znaczenie recydywy, z której już pacjent nie wychodzi. Dlatego nie możemy zgodzić się na eksperymenty p. Strzeleckiego, ale już dziś musimy oświadczyć stanowczo, że kwestja teatralna została przez społeczeństwo przesądzona, że opinja publiczna domaga się z całym naciskiem powrotu do tej formy kierowania teatrami, jaka istniała przed ich umiastowieniem.

To też nasze pismo, które już w ub. r. w szeregu artykułów popierało koncepcje dzierżawy teatrów, jako jedyne możliwe rozwiązanie sprawy, było i jest tłumaczem tej zdrowej opinji publicznej.

Na poparcie naszej tezy wystarczy przypomnieć motywy, jakie dla uzasadnienia jej przytaczaliśmy już w poprzednich kampanjach na temat: dzierżawa, czy własny zarząd teatru.

Przypomnimy, że obecnie oddamy do użytku publicznego gmach teatralny, liczący 28 lat istnienia, **przez lat 18 pozostawał w dzierżawie.** Pierwszym dyrektorem-dzierżawcą był niezapomniany **Tadeusz Pawlikowski**, znakomity esteta, człowiek o najwyższych artystycznych aspiracjach. Następnie dzierżawę objął **Ludwik Heller. Czasy te można zaliczyć do okresu świetności lwowskich teatrów**, a podkreślić należy, że nie tylko świetność ta trwała wówczas, gdy Tadeusz Pawlikowski wspierał go swemi osobistemi zasobami, ale i wówczas, gdy ster teatrów objął Ludwik Heller, nie posiadający osobistego majątku, ale właściwy człowiek na właściwem miejscu, który prędko zorjentował się w sytuacji i jako świetny gospodarz prowadził teatr lwowski po takich torach, iż zarówno strona artystyczna, jak i materjalna odpowiadała granicom możliwości, na jakie Lwów było stać.

Mimo, że dyr. Heller stanął na **gruncie realnym**, że liczył się z możliwościami finansowemi lwowskiej sceny, nie sprzeniewierzył się jednak ideałom sztuki. Pełen osobistej inicjatywy wiedząc o tem, że pomoc materjalna tak miasta jak kraju sięga tylko pewnej granicy, zdobywał się na plany i pomysły, które zarówno korzystne były dla finansowej strony przedsiębiorstwa, jak i dla dobra sztuki.

Czasy Hellera dziś wspomina się z uznaniem. **Wyprawy artystyczne do Wiednia, Paryża i Pragi nie przyniosły ujmy ani polskiej sztuce teatralnej, ani miastu naszemu**, a fakt, że śp. Heller przez lat dwanaście utrzymał się przy kierownictwie teatru lwowskiego, a potem wielokrotnie myślano o ponownem pozyskaniu go na dawne stanowisko, jest najlepszym **dowodem racjonalności jego rządów.**

A przecież podkreślić należy, że zarówno Pawlikowski, jak Heller prowadzili teatr na zasadach dzierżawy. Z góry ustalona subwencja nie była nigdy powiększona, a granice budżetu teatralnego były zachowane. Zatem odpowiedzialność finansowa dyrektorów była w tych warunkach całkowita, ale też z drugiej strony i władza ich dyrektorska nie była ograniczoną przez czynniki postronne. Mieli oni prawo w teatrze rządzić tak, jak uważali za stosowne, a zasada ta i obecnie w teatrach Szyfmanowskich wydaje świetne rezultaty.

Widać z tego zatem, że ta zasada odpowiedzialności finansowej i prawa inicjatywy jest jedynie zdrowa, jeżeli potwierdza się tak przed laty w dobie przedwojennej, jak i obecnie, mimo zmienionych warunków.

Od r. 1918 rozpoczął się system prowadzenia teatrów lwowskich **we własnym zarządzie miasta i na jego odpowiedzialność.** I znowu stwierdzić można, że od tego czasu datuje się ich **upadek artystyczny, a zarazem staczanie się ku zawrotnym deficytom finansowym.**

W krótkim tym dziesięcioletnim okresie przewinęło się na tem stanowisku **pięciu dyrektorów.** Wśród nich były nazwiska artystów niepośledniо zapisanych w dziejach teatru polskiego, **ludzi o wysokiej nieraz kulturze teatralnej i walorach osobistych.** A jednak rezultat ich pracy **stale bywał ujemny.** Żaden z nich nie mógł utrzymać się na tem stanowisku, żaden nie wywiązał się należycie ze swoich zadań. Zatem już sam fakt, że w dziesięciu latach umiastowienia teatru przewinęło się pięciu dyrektorów i zawsze ze skutkiem ujemnym, każe wyprowadzić wniosek, że była to wina systemu, który widocznie nie jest racjonalny.

Dla tem silniejszego stwierdzenia tej tezy, przyjrzyjmy się warunkom pracy dyrektora od czasu umiastowienia teatrów.

Władza jego jest w istocie rzeczy bardzo ograniczona. Aby się o tem przekonać, wystarczy rzucić okiem na statut teatrów lwowskich. Życie jednak i realna rzeczywistość ograniczenie to posunęły jeszcze o wiele dalej. Dyrektor teatru bowiem był zależny w pierwszej linji od komisji teatralnej i od referenta teatralnego. Dalej od intendenta i od kasjera, a wreszcie od Prezydjum miasta, a nawet od wszystkich członków Rady miejskiej. Wglądanie w najdrobniejsze szczegóły życia teatru, krępowanie dyrektora w układzie repertuaru, decydowanie o wystawianiu sztuk, każdorazowe uchwalanie występów gościnnych, — wszystko to leżało w sferze praw komisji teatralnej i naturalnie niesłychanie utrudniało dyrekcji prace. Skrępowana takimi powijakami nie mogła prowadzić walki z rywalizacją przedsiębiorstw prywatnych, nie mogła rozwijać osobistej inicjatywy. Najuciążliwszą wszelako była dla dyrektora jego zależność od komisji w chwili **angażowania personalu.** Usuwanie artystów nieraz bardzo użytecznych i wprowadzanie sił mało wartościowych było aż nazbyt częstym rezultatem ingerencji ciała doradczego.

Te itp. powody, których nie sposób wszystkich przytoczyć, przyczyniały się do niesłychanego **ograniczenia władzy dyrektora**, którego jednak opinja publiczna czyniła odpowiedzialnym za wszystkie niedomagania teatru.

Wprawdzie w ostatnim sezonie teatralnym **dyr. Trzciński nie miał do czynienia z komisją teatralną**, która została zniesiona. Niemniej przez zlikwidowanie tego nieodpowiedniego ciała doradczego nie popchnięto sprawy teatralnej na lepsze tory, ponieważ nieodpowiedzialny finansowo dyrektor posiadał nieograniczone prawo finansowego angażowania gminy w deficyty teatralne.

I tylko tej nieodpowiedzialności finansowej dyr. Trzcińskiego, niekontrolowanego już przez nikogo należy przypisać, że ten człowiek o dużej kulturze artystycznej, wybitny teatrolog, znakomity meloman świetny, twórczy reżyser, jednak mimo tych swoich niezaprzeczonych walorów nie okazał się człowiekiem właściwym na właściwem miejscu, a za rządów jego deficyty teatralne są przewidziane do **miljon dwustu tysięcy złotych**, czyli do wysokości dotychczas jeszcze przez nikogo nie osiągniętej.

Bo powiedzmy otwarcie, **dyrektor Trzciński** może być pod wieloma względami porównany z niezapomnianej w dziejach teatru polskiego

Organizacja zawodowa przemysłu.

OGÓLNY ZJAZD PRZEMYSŁU GOSPODNIO-RESTAURACYJNEGO W KATOWICACH. — POSTULATY WOBEC RZĄDU. — WYBORY.

Lwów, 31. maja.

(.) Dnia 22. maja br. odbył się w Katowicach **wielki Zjazd restauratorów i pokrewnych zawodów** w sali Powstańców na placu Wolności, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w kościele Najśw. Marji Panny przy ul. Marjackiej. Po nabożeństwie udali się uczestnicy Zjazdu na **Grób Nieznanego Żołnierza**, gdzie złożono wieniec.

Na Zjazd zjechali się delegaci z całej Polski, ze Lwowa, Warszawy, Wilna, Poznania, Wołynia i t. d. — w liczbie przeszło **300 delegatów.** Zjazd otworzył w zastępstwie prezesa Centrali p. **Bolesław Borzym**, prezes warszawskiej organizacji, poczem wybrano Marszałkiem prezesa **Maksymowicza ze Lwowa.**

Marszałek zagajając obrady, wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że o trwałości każdego gmachu stanowią fundamenty, a więc od powziętych uchwał zależeć będzie los organizacji. Następnie powołał Marszałek Zjazdu do Prezydjum honorowego prezesów ze wszystkich dzielnic Polski, a sekretarzami wybrano pp.: **Gaszteckiego i Jędrzejczaka** z Warszawy.

Referaty w sprawach zawodowych, w sprawie zniesienia patentów akcyzowych, zniesienia ust. 2 sierpnia 1923 **w sprawie tymczasowego uregulowania finansów komunalnych** przez nałożenie podatków na gałąź zawodu restauracyjnego, oraz w sprawie znowelizowania ustaw podatkowych, antialkoholowych i t. p. wygłosili pp.: **Antoniewicz** z Poznania, **dr. Silberstein** z Krakowa, **Borzym, Gasztecki** i **Jędrzejczak** z Warszawy i i. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego i Premjera Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przeprowadzono uzupełniające wybory Prezydjum, urzędującego w Warszawie. Prezesem Centrali warszawskiej wybrano p. **Bolesława Borzyma**, wiceprezesem **Piotra Węglińskiego**, sekretarzem **Jędrzejczaka**, skarbnikiem **Wróblewskiego.**

Marszałek Zjazdu p. **Maksymowicz**, zamykając IV Zjazd delegatów, w dłuższem swem przemówieniu zreasumował zapadłe uchwały i wezwał wszystkie organizacje w całym kraju do zgrupowania się około Zjednoczenia Stanu Średniego i pracy dla dobra państwa i zawodu.

pamięci, **Tadeuszem Pawlikowskim.** Istnieje jednak między nimi jedna zasadnicza różnica. **Oto Pawlikowski był właścicielem Medyki,,** p. Trzciński Medyki nie posiada. Natomiast zachodzi między nimi to zasadnicze podobieństwo, iż tak jeden, jak i drugi nie umieli się liczyć z **realnemi wymogami środowiska,** fantazja i gest wielkopański ponosiły ich za daleko poza realne możliwości naszego grodu.

Ale o ile Tadeusz Pawlikowski te swoje fantazje mógł opłacać osobistym majątkiem, o tyle dyr. Trzciński-Pawlikowski bez Medyki — fantazje te przerzuca na rachunek gminy.

Ażeby nie być gołosłownym, przytoczymy tutaj angażowanie kosztownych, a nie zawsze odpowiednio wydatnych i wartościowych sił, które pobierają z chudej kasy teatralnej imponujące honorarja, dochodzące do 1.800 zł. miesięcznie, jak np. kapelmistrz Bojanowski, którego działalność, chyba każdy to przyzna, nie odbiła się w jakiś cudowny sposób na podniesieniu poziomu opery lwowskiej.

Ograniczając przykłady na tym jednym fakcie, jakkolwiek możnaby ich przytoczyć cały szereg, dochodzimy do konkluzji, że **dyr. Trzciński w swojem fiasco dyrektorskiem padł raczej ofiarą niewłaściwego systemu.** Gdyby ten sam p. Trzciński był został dzierżawcą teatru z osobistą odpowiedzialnością finnasową, to byłby musiał się liczyć z możliwościami finansowemi, a wtedy zapewne jego walory osobiste byłyby mu dopomogły do rozwinięcia inicjatywy w kierunku ożywienia sezonu teatralnego atrakcjami, któreby ściągnęły publiczność i ograniczyły deficyty do przeznaczonych przez gminę subwencji.

Z powyższego wynika zatem, że **tylko odpowiedzialny finansowo dzierżawca może położyć kres skandalowi lwowskiej polityki teatralnej.** Nie daje zaś tej rękojmji koncepcja p. kom. Strzeleckiego.

Podkreślamy to z całym naciskiem, że p. kom. Strzelecki, jako odpowiedzialny za finansowe wyniki wódz kampanji teatralnej, byłby tak samo odpowiedzialnym, jak nim był dyrektor Trzciński, minus zupełne niewyznawanie się w kwestjach teatralnych i artystycznych p. komisarza. **Dlatego całe zdrowo myślące społeczeństwo musi się zastrzec jak najkategoryczniej przeciwko wprowadzeniu do teatru kurateli dyrektora przez zupełnie nieodpowiedzialnego artystycznie ani finansowo kuratora.**

Do sprawy tej jeszcze w najbliższych dniach powrócimy.

*

O SZYBKIE ZLIKWIDOWANIE PRZESILENIA TEATRALNEGO.

Zarząd Związku Artystów Scen Polskich — Gniazdo Lwów, wystosował na ręce p. Komisarza **Strzeleckiego** pismo, w którem m. i. powiedziano:

„Jest rzeczą stwierdzoną, że **największą bolączką Teatrów lwowskich, uniemożliwiająca racjonalnd organizowanie zespołów artystycznych i pracę nad następnym sezonem są od szeregu lat zbyt późne rozstrzygnięcia co do formy prowadzenia przyszłego sezonu, wskutek czego aktorzy lwowscy zawierają umowy po wszystkich innych teatrach, zdani poniekąd na łaskę i niełaskę nowego organizatora sezonu.**

Stan taki odbija się najfatalniej na **pracy artystycznej.** Z tych względów od Gniazda lwowskiego **ZASP.** wyszedł wniosek (uchwalony przez X Walny Zjazd Delegatów Aktorstwa) proszący usilnie **Zarządy Miast** oraz właścicieli teatrów by zechcieli **sprawy te ustalić tak wcześnie, żeby do 1. lipca wszystkie kontrakty z artystami były pozawierane.**

We Lwowie, wedle dotychczasowego stanu rzeczy **nie można liczyć na rychłe rozpoczęcie angażowań.** Sytuacja przedstawia się o tyle groźniej, że od połowy czerwca rozpoczyna się **okres urlopów,** zaś na lipiec i sierpień br. zespoły dramatyczny i muzyczny wyjeżdżają do Krynicy. Z tego powodu część artystów lwowskich pozbawioną będzie spokojnego **urlopu wypoczynkowego nie mając pewności co do swoich przyszłych losów.**

Wobec tego Z. A. S. P. zwraca się z gorącą prośbą, by **zechciano przesilenie tegoroczne zlikwidować jaknajspieszniej,** inaczej bowiem Z. A. S. P. nie miałby środków zatrzymania we Lwowie tych artystów, którzy mając już propozycje z innych teatrów, nie będą się wahali z przyjęciem ich.

Za Zarząd ZASP. — Gniazdo Lwów: Prezes: **Zabielski** Wacław; sekretarz: **Bojanowski** Romuald.

Zagadkowe masowe zatrucie
w czortkowskim pułku ułanów.

KILKUDZIESIĘCIU ŻOŁNIERZY ZACHOROWAŁO. — PRZYCZYNY ZATRUCIA NARAZIE NIE ZDOŁANO STWIERDZIĆ.

Lwów, 30 maja.

(—) Wczoraj rano nadeszła do Lwowa wiadomość **o masowem zatruciu wśród żołnierzy 9 p. ułanów w Czortkowie.** Oto przedwczoraj po obiedzie nagle kilkudziesięciu ułanów zachorowało wśród **objawów silnych torsji i bólu głowy.** Tło zatrucia jest bardzo zagadkowe, albowiem miejscowi lekarze nie zdołali stwierdzić przyczyny tej masowej choroby. Zawiadomione Dow. O. K. we Lwowie wysłało wczoraj na miejsce **komisję złożoną z oficerów żandarmerji, lekarza i oficera sztabu,** celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia przyczyn zatrucia, które nastąpiło w niezwykle **podejrzanych okolicznościach.**

Wyrok na czwórkę komunistów lwowskich

DWOJE OSKARŻONYCH WYSZŁO CAŁO, DWAJ HABERMANOWIE DOSTALI 7 I 12 MIES. WIĘZIENIA.

Lwów, 30 maja.

(—) Wczoraj po godzinie drugiej **nastąpił epilog w sprawie czterech komunistów, oskarżonych o zbrodnię z § 58 i 65 u. k.** Treść oskarżenia i przebieg rozprawy podaliśmy we wczorajszym sprawozdaniu. Wczoraj wygłosił przemówienie prokurator **Gürtler,** oraz obrońcy, adwokaci dr. Axer, dr. Batycki i dr. Starosolski, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała przeszło godzinę. Po naradzie sędziowie przysięgli **wydali werdykt,** na podstawie **którego Trybunał uwolnił od winy i kary oskarżonego Jakóba Weinsteina i Zofję Fränkel,** a zasądził za zbrodnię z § 65 **Irego Habermana na 7 miesięcy ciężkiego więzienia i Dawida Habermana na rok ciężkiego więzienia.** Odnośnie do Dawida Habermana Trybunał w wymiarze kary uwzględnił okoliczności obciążające, a mianowicie fakt, że oskarżony **był już karany dwuletnieem więzieniem.**

—o—

Najcenniejszy zbiór motyli.

Berlin, w maju.

(e) Zbiory Muzeum zoologicznego w Berlinie zostaną wzbogacone niezwykłym, a może nawet jedynym w świecie, zbiorem motyli, nabytym od spadkobierców radcy sądowego, Püngelera, **za 40.000 marek.** Przewożenie tych zbiorów z Akwisgranu, gdzie się znajdują, będzie trwać dwa tygodnie. Zbiory umieszczone są **w 385 skrzyniach ze szkła,** i zawierają wszystkie rodzaje, odmiany i rasy palearktycznych okolic (Europy i umiarkowanych stref Azji).

Radca Püngeler był sam wybitnym uczonym, więc zbiory jego posiadają liczne „typy". (Każdy opis nowego rodzaju opiera się na pewnym modelu, na „unicum", wedle którego musi się kierować cała nauka opisowa). Ameryka ofiarowała za ten zbiór **150.000 marek,** ale spadkobiercy Püngelera odrzucili tę ofertę.

—o—

Fiszbin z gorsetu zamiast wytrycha.

Chicago, w maju.

(e) Pewnemu malarzowi pokojowemu w Chicago sprzykrzyło się uczciwe życie, postanowił więc w łatwy sposób zdobywać środki na utrzymanie. **Wyciągnął ze starego gorsetu pręcik z fiszbinu wieloryba,** umocował na jego końcu kawałek **gumy do żucia,** zapuszczał ten pręt do kościelnych skarbonek i kradł składane tam przez ubogich grosze.

Sposób to bardzo wygodny, bo nie trzeba było nosić ciężkich i brzęczących wytrychów, a przytem można było pracować spokojnie i bezpiecznie. To też wiele skarbonek kościelnych padło ofiarą rabusia. Ale wreszcie wyśledził go policjant; zbrodniarz dostał się do więzienia.

FEJLETON „GAZ. POR." z 1. VI. 1928.

OSSYP DYMOW.

Zamknięty bank.

Wspaniały gmach bankowy mieścił się na wąskiej, niechlujnej ulicy Nowego Jorku, w dzielnicy zamieszkanej przez obcych przybyszów. Wysokie okna z najlepszego szkła i potężne, miedzią obite podwoje budziły w mieszkańcach tej dzielnicy bezgraniczne zaufanie. We wnętrzu gmachu, za okienkami opatrzonemi miedzianemi kratkami, siedzieli młodzi ludzie w okularach w oprawie szyldkretowej; doskonale rozmawiali po angielsku i pracowali. I to budziło ufność; ciężką krwawicą zapracowane pieniądze musiały przecież znaleźć się w pewnych rękach.

Ten pałac bankowy w niechlujnej przeludnionej dzielnicy miasta przypominał królewicza z bajki, który przypadkowo znalazł się wśród gromady żebractwa. I królewicz ten stał się ulubieńcem masy. Ku niemu dążyli wszyscy. Był ich otuchą i nadzieją.

Młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety — wszyscy znosili tu oszczędności swej pracy do tych okienek o miedzianych okratowaniach. Była to jakgdyby pielgrzymka do świątyni, jakgdyby składanie ofiar temu bóstwu i królewiczowi. Królewicz przyjmował miłościwie ofiary rękami starannie ogolonych, wyśmienicie mówiących po angielsku młodych ludzi. Zatłuszczone, niezliczoną ilość razy liczone banknoty dolarowe znikały za miedzianemi kratkami okienek.

Dni mijały. Lata amerykańskie uciekały. Przed miedzianemi kratkami stawały coraz to nowe twarze. Przyszła tu także i Stella, młode dziewczę o bladej, przedwcześnie zawiędłej twarzyczce, przyszedł także leciwy Włoch Otino, Polak Lachowski, Żyd Goldstein... Wszystkim im nieźle się wiodło: mogli składać zaoszczędzone pieniądze. A bank strzegł ich przyszłości.

Mnóstwo ludzi przeszło przez masywne, ciężkie, kunsztowne drzwi banku. I wielu wyszło ze swemi uciułanemi w długich latach ciężkiej pracy pieniędzmi. Zanoszono tu pieniądze jak modły do Boga w świątyni. Lecz tutaj modlitwy wciągano do ksiąg i przechowywano, i przynosiły one procenty i procenty od procentów. Nie było tu, jak w jakiejś zwykłej świątyni, gdzie nie prowadzono ksiąg.

Dlatego też świątynia ta o zakratowanych okienkach, z młodymi, ogolonymi ludźmi na miejscu kapłanów zdawała się być wspanialsza i trwalszą od wszelkiej innej świątyni.

*

Lecz nagle — bank zamknięto! Nie przyjmowano już pieniędzy i przestano je też wypłacać. Świątynia była martwa, albo udawała, że jest martwa.

Wielkie, masywne, miedzią obite podwoje już się nie otworzyły. Znieruchomiały, zlały się z murem. Młodzi ludzie, którzy tak dobrze rozmawiali po angielsku, znikli. Świątynia zrzuciła swą maskę. Teraz dostrzegli wszyscy, że nie była to zgoła świątynia, jeno szkaradny pająk, gigantyczna pijawka, która zagnieździła się w centrum dzielnicy wychodźców i ludziom krew wysysała — zwolna, wytrwale, niepostrzeżenie. Okna były ślepiami tej poczwary, a masywne, zdobne drzwi — paszczą. Teraz paszcza była zamknięta — poczwara bowiem była już syta.

Dla wielu ukąszenie gigantycznej pijawki było śmiertelne. Anna Czerbnaja, służąca, która przez osiemnaście lat zbierała oszczędności, zażyła trucizny. Otino ze wzruszenia uległ paraliżowi.

Gęsta, czarna chmura zawisła nad dzielnicą wychodźców.

*

W niedzielę wieczorem, w czasie wolnym od zajęć, spotkali się dawni klijenci banku przed jego wejściem. Wiedzieli naturalnie, że drzwi się nie otworzą — przyszli tu jeno, by zajrzeć w puste oczodoły okienne. Poczwara nawet po swojej śmierci wykazywała nieprzepartą siłę przyciągania. Mężczyźni zbierali się w grupy; kobiety stały obok siebie, głośno biadając. Nawet sparaliżowanego Otina przywieziono na jego krześle; potrząsał ociężałą głową i bełkotał coś — co najwidoczniej miało oznaczać przekleństwo.

Już trzy tygodnie minęły od bankructwa banku, ale w okolicy brzęczało wciąż jak w poruszonym ulu. Świątynia była zbrukana — przed jej wrotami zbierali się jeszcze jej dawni czciciele, aliści bez wiary, bez życia, jak złowrodzy niebboszczycy.

Pod latarnią, na trotuarze stała Stella — młode dziewczę o bladej przedwcześnie zawiędłej twarzyczce. Wargi jej były teraz czerwone od szminki, a policzki jaskrawo umalowane. Młody człowiek przystąpił do niej i rzekł:

— Dzień dobry, Stello. Gdzie się podziewasz od trzech tygodni?

— Miałam dużo roboty — odparła uśmiechnąwszy się przelotnie.

— Jaki ładny kapelusz nosisz!

— Tak? podoba ci się?

— I nową suknię masz również. Zdaje mi się, że znowu stałaś się piękniejszą — ciągnął dalej młody człowiek. — Szukałem cię przez cały czas. Myślałem już, że coś złego ci się przytrafiło. Chodź, pospacerujemy trochę.

— Nie — odmówiła dziewczyna.

— Dlaczego nie?

Banderja chłopska robi szarżę na policję.

ZAJŚCIE W TULIGŁOWACH Z OKAZJI ŚWIĘTA ZNIESIENIA PAŃSZCZYZNY. — NA OBWIESZCZENIE ZAKAZU ZGROMADZENIA ODPOWIEDZIANO KAMIENIAMI. — DZIĘKI TAKTOWI POLICJI UDAŁO SIĘ UNIKNĄĆ ROZLEWU KRWI.

Lwów, 30 maja.

(—) W pierwszym dniu Zielonych Świąt Związek Chłopski w powiecie rudeckim urządził **wielką uroczystość** ku uczczeniu rocznicy **zniesienia pańszczyzny.** Jako miejsce tej uroczystości dla powiatu rudeckiego wybrano **wieś Tuligłowy,** dokąd zjechało się kilkaset wieśniaków z całej okolicy, ustrojonych w odświęcane szaty. Na miejscu zebrały się również **dwie banderje konne ze sztandarami**. Ogółem w uroczystości tej wzięło udział **ponad tysiąc osób.**

Już przedtem jednakowoż władze polityczne (starostwo w Rudkach) nie udzieliły zezwolenia na odbycie tej uroczystości wobec czego do Tuligłów **przybyła policja,** by przeszkodzić uroczystości, która miała mieć **charakter demonstracji.** Gdy komendant oddziału policyjnego zwrócił uwagę aranżerom na zakaz Starostwa i polecił zebranym rozejść się, z tłumu **rzucono kamienie, które ciężko zraniły jednego z policjantów,** a po chwili **banderja konna z pałkami w ręku wyruszyła na policję.** Wywiązała się **walka, w której kilkunastu policjantów odniosło poważne rany,** w rezultacie jednak udało się policji opanować sytuację. Należy zaznaczyć, że policja mimo, że została zaatakowana a nawet znalazła się w opresji, **nie straciła zimnej krwi** i temu przypisać należy, że zajście w Tuligłowach **nie przybrało tragicznych rozmiarów.**

Na wiadomość o tych zajściach wyjechał na miejsce starosta rudecki i pow. komendant P. P. i osobiście przeprowadzono dochodzenia celem wyśledzenia winnych aranżerów i podżegaczy napadu na policję, którzy będą surowo ukarani.

—o—



Skazanie czwórki ulicznych oszustów.

DAWALI MOSIĄDZ ZA ZŁOTO. — PANU SZYMONOWI NIE UDAŁO SIĘ ALIBI. — ŻAŁOSNY TRYL STEFANA TRYLA WZRUSZYŁ SĘDZIÓW I SPOWODOWAŁ ZAWIESZENIE KARY

Lwów, 30 maja.

(—) Przed senatem trzecim pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego rozegrał się wczoraj epilog **kilkakrotnie odraczanej rozprawy** przeciwko **szajce oszustów ulicznych tzw. „zecerów“**, którzy w ubiegłym roku od szeregu osób ze Lwowa i prowincji **wyludzili znaczne kwoty** pod pozorem sprzedaży przedmiotów ze złota, w rzeczywistości dali im przedmioty z metalu. M. in. oszukani zostali Antoni Jakimowski, Kazimierz Bem, Jan Gdula i Antoni Biały. Poszkodowany Bem, który kupił zegarek metalowy i zapłacił 50 dolarów, poznał jednego z oszustów w albumie policyjnym, gdzie figurował pod nazwiskiem **Szymona Apfelbauma.**

Po aresztowaniu Apfelbauma **ujęto jego spólników,** a to Stefana Tryla, Władysława Rudnickiego i Kazimierza Zamkiewicza. Oskarżeni wypierali się wszelkiej winy i usiłowali przeprowadzić swe alibi przez powołanie świadków. Alibi to jednak na wczorajszej rozprawie **nie zostało udowodnione,** wobec czego zapadł **wyrok**, skazujący osk. Tryla na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Wład. Rudnickiego na 7 miesięcy, Szymona Apfelbauma na rok i Kaz. Zamkiewicza na 2 miesiące aresztu. Rudnicki i Apfelbaum zastrzegli sobie 3 dni do namysłu, natomiast Tryl karę przyjął, a na wniesioną prośbę uzyskał odroczenie kary na przeciąg trzech miesięcy. Oskarżał prok. dr. Lipsch, bronili adwokaci dr. Żywicki i dr. Axer.

Klepki pana Rachmiela Kirschnera.

TRANZAKCJA, NA KTÓREJ PAN HUBENSTEINER Z WIEDNIA WYSZEDŁ, JAK ZABŁOCKI NA MYDLE. — PONIEWAŻ SPRAWA ZAKOŃCZYŁA SIĘ UGODOWO, WIĘC ZAPADŁ WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 31. maja.

(—) W grudniu 1924 r. Rachmiel **Kirschner**, kupiec z Równego nawiązał stosunek handlowy z Georgem **Hubensteinerem,** reprezentantem wiedeńskiej firmy drzewnej Jan Drexler i Syn. Kirschner zaoferował Hubensteinerowi na sprzedaż **45 wagonów klepek dębowych,** twierdząc, że znajdują się one na stacji w Równem i w każdej chwili mogą być załadowane. Na poczet tego interesu **otrzymał od Hubensteinera 70 tys. zł.**

Jednakowoż Kirschner w przyrzeczonym terminie nie wywiązał się z umowy, a na urgensy Hubensteinera zapewniał go, że **klepki czekają załadowania i żądał dalszych pieniędzy.** Po kilku miesiącach Hubensteiner począł energicznie naciskać, a wówczas Kirschner przyznał się, że za otrzymane pieniądze **zakupił inne drzewo** i zaproponował Hubensteinerowi fizyczne zabezpieczenie na drzewostany przez siebie zakupione. Okazało się jednakowoż, że **i owe drzewostany w całości nie stanowiły własności Kirschnera,** wobec czego Hubensteiner uczynił przeciwko niemu **doniesienie karne,** które zakończyło się uwięzieniem Kirschnera.

Po uzyskaniu wolności Kirschner załatwił sprawę ugodowo, jednak nie uchylił się od odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj w Senacie III pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego rozegrał się epilog tej sprawy. Oskarżony twierdził, że do winy się nie poczuwa, albowiem z powodu złej zimy i fatalnej konjunktury na rynku drzewnym, nie mógł się wywiązać z zobowiązania. Przesłuchani świadkowie w części potwierdzili obronę oskarżonego, któremu i uwięzienie przeszkodziło częściowo w wykonaniu umowy. Ponieważ sama sprawa została ugodowo załatwiona, **Trybunał wydał wyrok uwalniający.** Oskarżał prok. Lipsch. Bronili adwokaci dr. Kibitz i dr. Pieracki.

—o—

— Ach — jestem taka zmęczona.

Milczeli. Młody człowiek zapytał:

— Czy i ty straciłaś dużo pieniędzy przy krachu bankowym?

— Czy dużo? Wszystko: wszystko, com w ciągu dwu i pół roku zaoszczędziła.

Wlepiła wzrok w okna budynku i dodała potrząsając głową:

— Ale — nic to! Zarobię na nowo, Może nawet o wiele więcej.

— Ależ naturalnie — potwierdził młody człowiek. — Nie trzeba tylko tracić nadziei! Kupiłaś już sobie, jak widzę, nowy kapelusz — i nową suknię. Jesteś jeszcze młoda, wszystko jeszcze masz przed sobą.

— Masz słuszność — powiedziała i zaśmiała się.

Młody człowiek nachylił się do niej i rzekł głosem zniżonym — jak się mówi, kiedy się jest bardzo zakochany i ma dopiero 24 lata.

— Każdego wieczoru cię szukałem. Czekałem na ciebie przed fabryką. Tak cię miłuję, Stello! Nie mogę dłużej bez ciebie żyć. Wiesz — pobierzemy się, powiedzmy, tak, za miesiąc. Będziemy oboje pracować. Zapomnisz o zmartwieniu z powodu tego przeklętego banku.

Stella przygryzła umalowane wargi i odparła:

— Nie mogę cię poślubić. Zapomnij o tem!

— Ale przyrzekłaś mi to przecie — ozwał się całkiem zrozpaczony.

— Ale teraz mówię — nie!

— Dlaczegóż?

Młoda dziewczyna schyliła głowę. Na trotuarze u jej stóp nakreślone były kredą cyfry: 4 — 6 — 3 — 5...

Wysunęła nogę obleczoną w jedwabną pończochę, jakiej dawniej nigdy nie nosiła i zapytała:

— Ludzie utrzymują, że bank wypłaci 15 procent naszych wkładów.

— Tak pono mówią.

— A więc dobrze — ciągnęła dalej. — Ty zatem również nie możesz wszystkiego otrzymać, co przyrzekłam. Tylko 15 procent.

— Nie rozumiem, co chcesz przez to powiedzieć? — odparł.

— Taki ślub kosztuje sporo pieniędzy. Możesz to mieć taniej. Tu!

Wzrok jego padł na miejsce, które wskazywał koniec jej nóżki i zobaczył tam kredą na brudnym trotuarze nakreśloną cyfrę „5“.

A gdy nie pojmując jeszcze o co chodzi, spojrzał na nią pytająco, rzekła głosem bezdźwięcznym, w którym zda się można było odczuć zamarzłe łzy:

— Głupcze! Poco żeniaczka. Za pięć dolarów możesz mnie i tak mieć!..

Tłum. F. M.

Trzej robotnicy zasypani ziemią.

Lwów, 31. maja.

(—) Onegdaj w Złoczowie przy robotach kanalizacyjnych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie przybrał katastrofalnych rozmiarów. Oto w południe u wylotu ul. Farnej i Reformackiej z powodu przejeżdżającej koło wykopu fury, która spowodowała usunięcie się ziemi, **zostali zasypani ziemią trzej robotnicy:** Olejnik Andrzej, Dmytrak Hryńko i Władyka Jędrzej. Wszyscy oni odnieśli poważne uszkodzenia na całem ciele.

—o—

Skrzypiec rzucił piwo

a nogi wziął za pas.

Lwów, 31. maja.

(—) Onegdaj wieczorem post. Józef Piotrowski z Lubaczowa w czasie służby w Dzikowie Starym pow. Lubaczów ujął **zawodowego złodzieja, Wasyla Skrzypca** z Dzikowa w chwili, gdy niósł w worku **60 flaszek piwa,** skradzionych w browarze tamtejszym. W drodze do urzędu gminnego Skrzypiec **rzucił worek z piwem i począł uciekać.** Posterunkowy wezwał go do zatrzymania, a gdy ten nie usłuchał, **strzelił do niego z karabinu, ale chybił.** Skrzypiec zdołał zbiedz i do tej pory nie został ujęty.

—o—

Trzeci zamach samobójczy wdowy po fryzjerze

Lwów, 31. maja.

(—) Wczoraj po południu Pogotowie ratunkowe interwenjowało w realności przy ul. Grodeckiej 88, gdzie zam. Stefanja **Seninkowa,** wdowa po fryzjerze w zamiarze samobójczym **zażyła znacznej ilości weronalu.** Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwieziono ją do szpitala. Należy dodać, że desperatka ta **po raz trzeci targnęła się na swe życie.**

—o—

Nawałnica dotknęła pow. rzeszowski.

Lwów, 31. maja.

(—) Z powiatu rzeszowskiego donoszą o **klęsce żywiołowej,** która dotknęła ten powiat przed kilku dniami Z powodu oberwania się chmury **uległy zniszczeniu wszystkie kładki,** a także częściowo **uszkodzone zostały mosty** w Jaworniku polskim, w Jaworniku przedmieściu, Dylągówce i Hadlach szklarskich. Ponadto **wyrządzone zostały szkody w szeregu gmin** przez zalanie wodą pól zasianych zbożem i ziemniakami. **Straty ogólne wynoszą ponad 70 tys. zł.**

—o—

Tragedja sławnego malarza.

MISTYCZNE OBRAZY CHARLESA SIMSA. — NIEZWYKŁA ŚMIERĆ NIEZWYKŁEGO CZŁOWIEKA. — SERJA OBRAZÓW P. T.: „PODRÓŻ DUSZY". — ARCYDZIEŁO 14-LETNIEJ ARTYSTKI. — RZECZY GODNE UWAGI.

Londyn, w maju.

(H) Otwarcie dorocznej wystawy obrazów Akademji Królewskiej, która tylko przez kilka dni dostępna jest dla szerszej publiczności, wywołało w tym roku

jeszcze większe zainteresowanie

niż zwykle. Przed głównym portalem budynku panował przez szereg godzin **natłok wprost niebezpieczny.** W godzinach popołudniowych zjawili się licznie przedstawiciele arystokracji i wysokiej finansjery, aby oglądnąć wystawione obrazy.

Największe zainteresowanie publiczności budziła niewątpliwie sala, mieszcząca ostatnie obrazy malarza

Charlesa Simsa.

Pisaliśmy już w swoim czasie o **tragicznej śmierci tego artysty,** który niedawno odebrał sobie życie i zarazem położył kres swej **imponującej karjerze artystycznej.**

Charles Sims uchodził za **ulubionego malarza towarzystwa londyńskiego** i cieszył się szczególnie poparciem **wysokiej arystokracji.** Ze skromnych początków szybko wzniósł się malarz

na szczyty sławy i powodzenia.

Przez szereg lat słynął jako **najwybitniejszy portrecista angielski.** Szczególnym rozgłosem cieszył się

portret Jerzego V-go,

istotnie **wprost doskonały,** a bardzo daleki od dotychczasowych szablonowych i banalnych podobizn tego monarchy.

Sims prowadził przez dłuższy czas **życie światowe,** a wspaniała jego willa była punktem zbornym eleganckiego świata. Ale niedawno malarz zmienił zupełnie tryb życia, **zdziwaczał,** począł stronić od ludzi. Zajął się namiętnie

buddyzmem,

a specjalnie zagadnieniem

wędrówki dusz.

Niedawno został zaproszony do zamku pewnego przyjaciela. Po kilku dniach znaleziono jego zwłoki **w sadzawce parku zamkowego.** Zrazu myślano o nieszczęśliwym wypadku. Ale okazało się niezbicie, że chodzi tutaj o **planowane samobójstwo.**

Jego ostatnie obrazy owiane są

tchnieniem głębokiego mistycyzmu.

Przed niemi odbywa się obecnie **istna defilada żądnych sensacji Londyńczyków.** Tłum wprost pożera oczyma te niezwykłe, fascynującym kolorem uderzające, płótna. Temat tych obrazów trudno — co prawda — uchwycić. Obrazy tworzą serję p. t.

„Podróż duszy"

Sims przedstawia symbolicznie **metampsychozę,** koleiną wędrówkę duszy ludzkiej w rozmaitych, jednostkowych bytach cielesnych. Duszę wyobraża

mała, ludzka figurka,

malowana jasnemi, jakby **przeźroczystemi kolorami.**

Obrazów jest **sześć.** Tryskają wprost jakby **światłem duchowem** i wywierają niezwykle silne wrażenie nawet na tych, którzy nie zdają sobie dokładnie sprawy z ich treści.

W tej samej sali, w której znajdują się obrazy Simsa ogólną uwagę zwróciło również **arcydzieło młodziutkiej,** bo zaledwie 14-letniej artystki

panny Manning-Sanders p. t.

„Bracia".

Z innych dzieł wystawionych ogólnie podobał się **portret królewski,** malowany przez znanego portrecistę Sir **Artura Coppe'a,** oraz portret **Lloyda George'a,** malowany przez **Williama** Orpena.

—o—

Statek kosmiczny.

GENJALNA FANTAZJA JULJUSZA VERNEGO A RZECZYWISTOŚĆ. — SAMOCHÓD I SAMOLOT RAKIETOWY. — PLANY PILOTA RAABA. — ŚMIAŁA ESKAPADA W PRZESTRZENIE MIĘDZYPLANETARNE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, w maju.

(H) Kiedy Juljusz Verne, znakomity powieściopisarz francuski ofiarowywał liczne tomy swych **powieści sensacyjnych** tysiącznym rzeszom czytelników, uważano jego niezwykłe tematy za

nieszkodliwe fantazje

człowieka, obdarzonego **bujną i oryginalną wyobraźnią.** Nikt wówczas nawet nie przypuszczał, że bliska bardzo przyszłość miała przynieść

urzeczywistnienie tych wszystkich wynalazków technicznych,

o których opowiada Verne.

A jednak pisarz francuski pisał o **samolotach, łodziach podwodnych** i wielu, wielu innych rzeczach, które dla dzisiejszego pokolenia wcale nie są **mrzonką,** lecz **najoczywistszą rzeczywistością.**

Verne między innemi tematami zajął się również

podróżą na księżyc.

W specjalnie skonstruowanym aparacie wybiera się grupa podróżników na tego **sąsiada ziemi,** a przedsięwzięcie to zostaje **uwieńczone powodzeniem.**

Po Vernem wielu innych pisarzy opracowało ten temat, najlepiej może **Jerzy Żuławski** w znanej trylogji, opiewającej przygody ziemian **na srebrnym globie.**

Obecnie, kto wie, czy **te marzenia nie staną się wkrótce rzeczywistością.** Pisaliśmy już kilkakrotnie o

samochodzie i samolocie rakietowym,

poruszających się ze znaczną szybkością i okazujących bardzo **znaczną i dogodną sprawność motoryczną.** Toteż nic dziwnego, iż na tej podstawie zrodziła się idea

„statku kosmicznego",

który mógłby być z ziemi wysyłany na inne planety, a nie byłby poruszany ani **parą,** ani **elektrycznością,** ani wreszcie **benzyną,** lecz przy pomocy odpowiednio **skonstruowanego systemu rakiet,** według **pomysłu inżyniera Appla.**

W czasach ostatnich idea statku rakietowego **precyzuje się coraz bardziej.** Samochód rakietowy okazał się **pomysłem wcale szczęśliwym.** Również próby poczynione przed kilku dniami **ze samolotem rakietowym w Wiedniu, dały wynik nadspodziewanie dobry.** Specjalnie zajmuje się tą nowością **pilot Raab.** On właśnie zamierza — po dokonaniu odpowiednich przygotowań —

ruszyć na księżyc.

W wywiadzie, udzielonym niedawno dziennikarzowi amerykańskiemu, oświadczył, że kto wie, czy już w przyszłym roku nie będzie mógł pozwolić sobie na

śmiałej eskapady w przestrzenie międzyplanetarne.

Zaznaczył zarazem, iż prawie pewny jest powodzenia. Przedtem jednak ma zamiar przedsięwziąć samolotem rakietowym **lot próbny z Europy do Ameryki!**

Sam pcha się w paszcze rekinów.

ZUCHWAŁY EKSPERYMENT UCZONEGO. — TWIERDZI, ŻE REKINY, TO NIESŁUSZNIE OCZERNIONE NIEWINIĄTKA. — LUDOJADY ODWDZIĘCZĄ SIĘ PROFESOROWI ZA OBRONĘ, LOKUJĄC GO W SWYCH BRZUCHACH.

N. Jork, w maju.

(e) Profesor przyrody William **Beebe,** postawił sobie za zadanie **rehabilitację rekinów.**

Z narażeniem własnego życia chce on dowieść, że sympatyczne te zwierzątka, są szkalowane przez ludzi, do których w rzeczywistości **czują wiele prawdziwej sympatji (!)**

W zatoce morskiej, niedaleko Florydy znanej z **olbrzymiej ilości rekinów,** ma się odegrać ów

niezwykły eksperyment.

Profesor Beebe, przystrojony w kostjum nurka, spuści się na dno i sfilmuje scenę, którą zatytułować będzie można „człowiek i rekin".

Scena ta ma jasno dowieść wszystkim, że rekiny są **najłagodniejszymi istotami pod słońcem,** a krwiożerczym drapieżnikiem jest człowiek, który na nie poluje.

Nowojorski „Circum Navigator Klub" wydał na cześć prof. bankiet, na którym Beebe wygłosił przemówienie. „Niema nic przyjemniejszego — mówił m. in. — nad **spacer na dnie morskiem.**

Fantastyczne stworzenia, zamieszkujące głębie morskie, barwny obraz bujnej nieziemskiej roślinności, oświecony znagla reflektorem elektrycznym, — to **niezapomniany widok** dla tych, którym raz bodaj w życiu danem go było oglądać. Prócz zawodowych nurków, niewielu tylko odważyło się dotychczas na taką wycieczkę. A przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie

lęk przed rekinami.

Lęk nieuzasadniony. Rekin bowiem atakuje człowieka tylko wtedy, gdy ten chce mu uczynić jakąś krzywdę" (??).

W ciągu długich lat, zbierał profesor Beebe materjały ilustrujące życie rekinów. Twierdzi on, że okropne opowieści o **krwawych walkach człowieka z rekinami,** są jedynie

wymysłem marynarzy.

Poławiacz pereł na Ceylonie opowiadał n. p. profesorowi mrożące krew w żyłach historje o starciach z rekinami na dnie morskiem, ale gdy Beebe wytłumaczył w jakim celu pyta, wyznał mu ze śmiechem, że wszystko to były **bujdy, przeznaczone dla turystów.** Turyści, zwłaszcza Amerykanie i Anglicy tak chętnie słuchają tego rodzaju strasznych opowieści, że trzeba im je komponować.

Profesor Beebe zamierza przystąpić do swego eksperymentu **w tym tygodniu.**

—o—

Wystawa naprawdę światowa.

N. Jork, w maju.

(+) Chicago już teraz przygotowuje się intensywnie do **wszechświatowej wystawy w r. 1933** (z okazji setnej rocznicy założenia Chicago). Nad jeziorem Michigan zbudowany zostanie amfiteatr na 25.000 osób. Główną atrakcję wystawy stanowić będzie **budynek nauki, wspaniały gmach, zawierający obrazy odkryć we wszelkich dziedzinach nauki. Wystawa potrwa pół roku.** Olbrzymi zjazd widzów z całego świata jest zapewniony, gdyż już teraz napływają zewsząd liczne zapytania i zgłoszenia. Będzie to więc gigantyczna „rewja" wszelkich zdobyczy kultury nowoczesnej, największa od czasów słynnej wystawy paryskiej.

—o—

Tajemniczy tygrys na ulicach miasta.

Nowy Jork, w maju.

(+) W wielkiem mieście Milwaukee ogarnęła mieszkańców panika na wieść, że w zachodniej stronie miasta **pojawił się na ulicach — olbrzymi tygrys.** Kilkanaście aut, obsadzonych policjantami, wyruszyło bezzwłocznie na poszukiwanie groźnego drapieżnika. W zwierzyńcu miejskim stwierdzono, że **żadnego zwierza nie brakuje.**

Pewne małżeństwo twierdzi z całą stanowczością, że tygrys **szedł za nimi,** a gdy schronili się w najbliższym domu, zwierz **wszedł na ganek i obwąchał drzwi frontowe owego domu.** Wreszcie w pół godziny potem uwiadomił pewien właściciel realności, że widział tygrysa, **przekradającego się między domami.**

Te trzy zeznania różnych osób wzbudziły w mieście panikę. Tajemniczego tygrysa jednakże mimo poszukiwań nie udało się odnaleźć.

—o—

Bankier świata.

N. Jork, w maju.

(e) Według obliczeń amerykańskich **45 prc. zapasu złota,** znajdującego się w rękach ludzkich, posiadają Stany Zj. 28,4 prc. ogółu ilości banknotów znajduje się w obiegu na ziemiach Stanów Zj. Co do bankowych oszczędności to ich 62 prc. mają Stany Zj. Jednem słowem cały świat pieniężnie zależny jest od Stanów Zj.

KRONIKA

31 **Maja**
Czwartek
Anie i, Petroneli

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 31 bm. o 8 wiecz. „Niezłomna żona".

Piątek, 1. czerwca o 7.30 wiecz. „Trubadur", gościnny występ St. Gruszczyńskiego.

Sobota, 2. czerwca o 3.30 pop. „Tartuffe" (Świętoszek) — po raz ostatni.

Sobota, 2. czerwca o 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana". Gościnny występ Hołyńskiego.

Niedziela 3. czerwca o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka".

Niedziela 3. czerwca o 7.30 wiecz. „Tosca", gość. występ Z. Dolnickiego.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 31. bm. „Słodki kawaler". — (50 prc. zniżki).

Piątek, 1. czerwca „Młodość w maju".

Sobota, 2. czerwca „Młodość w maju".

Niedziela 3. czerwca o 3.30 pop „Niech mnie djabli..."

Niedziela 3. czerwca o 8 wiecz. „Młodość w Maju".

*

Teatr Wielki daje dziś wieczór — wyjątkowo o godz. 8 — świetną i cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem komedję W. S. Maugham'a „Niezłomna Żona", z doskonałą odtwórczynią roli tytułowej, p. Nosarzewską, oraz z pp. Ładosiówną, Łozińską, Trapszo, Wołoszynowską, Kieszczyńskim, Ratschką i Szymańskim w rolach czołowych.

„Niezłomna Żona" w Przemyślu. W piątek 1. czerwca wystąpi lwowski Teatr miejski z przedstawieniem tej kapitalnej komedji gościnnie w Przemyślu — w Teatrze Polskim na Zasaniu.

Rewja wybitnych śpiewaków na scenie lwowskiej. Opera lwowska przed wyjazdem na letni wypoczynek, daje jeszcze szereg przedstawień z gościnnym udziałem najwybitniejszych śpiewaków. W piątek, 1. czerwca, wystąpi po raz drugi znakomity tenor bohaterski Opery warszawskiej, Stanisław Gruszczyński, który kreować będzie partję tytułową w ulubionej operze Verdiego „Trubadur". Jako Leonora wystąpi świetna przedstawicielka tej partji. Fran. Plattówna, Azucenę zaś śpiewać będzie gościnnie Wiktorja Pastówna, która w zeszłym sezonie występowała z wielkiem powodzeniem na naszej scenie. Jako hrabia Luna wystąpi powszechnie lubiany baryton, Romuald Cyganik. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński. — Nadto wystąpi jeszcze tylko dwa razy — przed wyjazdem do Bukaresztu — cieszący się niezwykłą sympatją we Lwowie świetny tenor scen zagranicznych, Michał Hołyński. W sobotę 2. czerwca wystąpi Hołyński w „Opowieściach Hoffmana", a w środę 6. czerwca w „Pajacach". W niedzielę 3. czerwca rozpoczyna swoje występy Zenon Dolnicki, baryton Opery włoskiej w „Tosce" Puccini'ego. Znakomity ten śpiewak, którego występy w Medjolanie, Florencji, Veronie, Wenecji, Lizbonie, Madrycie, Barcelonie i innych miastach europejskich cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, został zaproszony na 15 lipca do Wenecji, gdzie wystąpi w „Cavalerji" i „Pajacach" na Piazza S. Marco (na wolnem powietrzu) pod Mascagnim, ze zespołem „Scali". Dolnicki wystąpi u nas jeszcze w „Traviacie" i „Cyruliku Sewilskim". Również w pierwszych dniach czerwca usłyszymy w „Damie Pikowej" Ignacego Dygasa, świetnego tenora Opery warszawskiej, niezrównanego odtwórcę partji Hermana. Usłyszymy wreszcie ulubioną niegdyś na naszej scenie śpiewaczkę Sydonję Rotowską, która po dłuższych studjach artystycznych otrzymała engagement w operze włoskiej. P. Rotowska wystąpi w „Traviacie" i „Cyruliku Sewilskim".

Na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych arcydzieło komedji Moljerowskiej „Tartuffe" (Świętoszek) w pierwszorzędnej premjerowej reprezentacji artystycznej, z p. Gustawem Rasińskim w roli tytułowej.

Teatr Nowości daje dziś po cenach 50 proc. zniżonych pełną humoru, prześliczną melodyjną operetkę Leona Falla „Słodki Kawaler", z p. Korabianką w partji tytułowej. W piątek i sobotę w dalszym ciągu najświeższa nowość operetkowa „Młodość w Maju".

Przedstawienie szkolne w sobotę dnia 2. czerwca br. „Tartuffe" (Świętoszek). komedja w 5 aktach Moliera. Bilety do nabycia w Związku Teatrów i chórów ludowych, ul. Mickiewicza 26., zaś w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, 31. bm. g. 7.30 wiecz. „Sen o żywym księciu". Występ teatru „Nowa scena".

Piątek 1. czerwca o 7.30 wiecz. „Sen o żywym księciu". Wyst. teatru „Nowa Scena".

Sobota 2. czerwca g. 7.30 wiecz. „Sen o żywym księciu". Wyst. teatru „Nowa Scena".

*

Byli artyści Reduty, zrzeszeni jako „Scena Nowa", kończą swą gościnę w Teatrze Małym, jadąc na dalsze tournee po Polsce. Wszyscy ci, którzy nie widzieli niezwykle artystycznego przedstawienia, jakiem jest bezwątpienia „Sen o żywym księciu" w wykonaniu zespołu „Sceny Nowej" powinni skorzystać z ostatniej okazji zobaczenia go.

*

Sensacja w Domu Narodnym. We wtorek odbyła się premiera trzeciego programu „Scali" pt. „Gwałtu komorne". Jakkolwiek akcja rewji przyprawia wszystkich o spazmy śmiechu — powstały na widowni dwa wrogie obozy, tj. lokatorów przeciw gospodarzom i właścicielom realności. Całe szczęście, że w drugiej połowie rewji obie strony się godzą — bo, kto wie coby na widowni się stać mogło. „Gwałtu komorne" jest doskonałą rewją osnutą na tle nędzy mieszkaniowej. Piękne dekoracje dopełniają całości. Powtórzenie rewji tylko trzy razy. (Zniżki ważne.)

*

Koncert Adeli Banminger, skrzypaczki odbędzie się we wtorek 5. czerwca. Młoda artystka urodzona w Polsce kształciła się w Hadze u prof. M. Angenot, wybitnego przedstawiciela szkoły francusko-belgijskiej, a następnie ukończyła z odznaczeniem studja w wiedeńskiej Akademji muzycznej pod kierunkiem słynnego prof Sevcika. Pierwsze występy zagraniczne przyniosły artystce pełny sukces i uznanie prasy, oraz mistrzów tej miary jak Hubermann i Flesch. Krytyka zagraniczna przepowiada naszej rodaczce świetną karjerę artystyczną, tej miary jak Erik Morini.

*

Kasyno i Koło lit. art. urządza w poniedziałek d. 4 czerwca br. wieczór muzyki czesko-słowackiej, pod artystycznem kierownictwem p. Jarosława Leszczyńskiego, kapelmistrza opery. Znany zespół kameralny: pp. Bauer, Priwes, Pollak i Schmar wykonają dwa najpiękniejsze kwartety smyczkowe czeskich kompozytorów A. Dvoraka (F-dur) i Smetany (e moll), znakomita zaś śpiewaczka p. Wiktorja Pastówna odśpiewa kilkanaście przecudnych pieśni ludowych słowackich i czeskich (oprac. dra Stepana i Novaka), przeważnie nieznanych we Lwowie.

*

[illegible]

APOLLO: „Moja żona tańczy charlestona".
AVENUE: „Niewolnice z Rio de Janeiro"
BAJKA: „Szlachetna zemsta".
CASINO: „Symfonja zmysłów".
CHIMERA: „Gniazdo miłostek".
FATAMORGANA: „Na fali życia".
KOPERNIK: „W szponach drapieżnego sępa".
LEW: „Pociąg widmo" i „Szalona Fifi"
MARYSIEŃKA: „W szponach drapieżnego sępa".
Nowości: „Arabella", 7 akt. dram. „Leo — pogromca lwów" i tygodnik aktualny.
PALACE: „Dama w tygrysim płaszczu"
PASAŻ: „Szlachetna zemsta".
UCIECHA: „Niewolnica z Szanghaju".

*

Miejskie Kino Nowości wyświetla od dziś nowy program, na który złożą się: przepiękny dramat 7-aktowy „Arabella". świetna komedja 2-akt. „Leo — pogromca lwów" i Tygodnik aktualny. Codziennie dwa seanse o 3 i 5 popołudniu, w niedzielę 3-go tylko poranek o godz. 12 w południe.

*

Sensacyjny poranek kinematograficzny. Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej klubu sportowego Policji Państwowej województwa lwowskiego, odbędzie **się w niedzielę dnia 3. czerwca o g. 12-tej w południe w sali kina „Palace" sensacyjny poranek kinematograficzny,** na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie potężny dramat w 10 aktach pt. **„Biała siostra" z Liljaną Gish i Kolmanem** oraz wspaniała komedja w 8 akt. z Har. Loydem, nadto szereg pieśni nastrojowych i romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka p. **Nina Kulczycka.** Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od g. 9 rano przy kasie kina „Palace"

(.) **Odsłonięcie pomnika bohaterów z pod Rarańczy.** Dnia 2. czerwca br. o g. 5.30 popoł. przyjedzie do Lwowa generał broni Józef Haller, by wziąć udział w uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika Bohaterów II. Brygady Legjonów poległych w bitwie pod Rarańczą dnia 15. lutego 1918 r. wzniesionego na Cmentarzu Obrońców staraniem M. S. O. Dnia 3. czerwca odbędzie się wspomniana uroczystość o godz. 11.30 przedpołudniem, na którą M. S. O. zaprasza ogół społeczeństwa.

Trzydziestopięciolecie Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Walne zgromadzenie Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 3. czerwca br. o godz. 10 rano w sali Kasyna i Koła lit. art. W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie bez względu na ilość uczestników odbędzie się o g. 10.30 rano. Po zgromadzeniu wspólna fotografja i śniadanie z udziałem zaproszonych gości.

(.) **Wycieczka Polek amerykańskich we Lwowie.** Dnia 4. czerwca przybędzie do Lwowa wycieczka Polek amerykańskich w liczbie kilkaset osób. Wycieczka zabawi we Lwowie 3 dni, poczem odjedzie do Krakowa. Powitaniem i przyjęciem miłych gości zajmie się Komitet pań, który ustalił już cały program przyjęcia i przewodnictwa Rodaczkom z Ameryki po naszem mieście.

We wczorajszej depeszy pt. „Nominacja p. Gołuchowskiego wojewodą lwowskim", zaszła omyłka, mianowicie ma być nie Agenor, lecz **Wojciech Gołuchowski.** Chodzi tu o osobę znanego w sferach ziemiańskich naszego społeczeństwa hr. **Wojciecha Gołuchowskiego,** prezesa Związku Ziemian.

Tow. lekarskie. Porządek dzienny posiedzenia z 1. czerwca br., tj. w piątek: 1) Dr. Szuperski — 4 przyp. twardziny skóry, 2) Dr. Jankowski: acromegalia (pokaz), 3) Prym. dr. Lipiński: Badania nad wpływem pasorzytów przewodu pokarmowego na ustrój ludzki, oraz nowe drogi zwalczania choroby roboczej (ascaridosis, trichocephaliosis, oxyuriasis).

Polskie Koło Orjentalistyczne przy Instytucie Orjent. U. J. K. podaje do wiadomości, że inauguracyjne posiedzenie naukowe odbędzie się 1. czerwca br. o g. 7 wieczór w seminarjum Bliskiego Wschodu, ul. Kościuszki 9. III. p. 112 s., z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przez przewodniczącego Koła kol. Wiktora Frantza, 2) Wykład inauguracyjny prof. Władysława Kotwicza pt. „Przeszłość i przyszłość studjów orjentalistycznych". Goście mile widziani.

Staraniem „Koła Pań Politechniki Lwowskiej" odbędzie się w piątek 1. czerwca br. w sali II. matematycznej (gmach główny Politechniki) wykład prof. dra Antoniego Wereszczyńskiego pt. „Państwo klasyczne i jego renesansy". Początek o godz. 18 (6 wieczór). Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia przy kasie. Dochód przeznaczony na cele humanitarne związane z Politechniką Lwowską.

Zarząd Koła Miejscowego Polskiego Związku Kolejarzy przeciwników alkoholu zawiadamia, że w dniu 3. czerwca br. odbędzie się o godz. 16-tej w sali gimnastycznej Szkoły kolejowej przy ul. Dojazdowej we Lwowie, zwyczajne walne zebranie członków.

Członkowie M. S. O. jawią się w sobotę 2. czerwca br. o godz. 5.30 przy głównem wejściu dworca kolejowego celem powitania przybywającego do Lwowa na uroczystość odsłonięcia pomnika Bohaterów Rarańczy generała broni Józefa Hallera. W niedzielę dnia 3. czerwca br. o g. 10.30 zbiórka członków przy głównej bramie cmentarza Łyczakowskiego. Odznaki służbowe będą wydane na miejscu.

(—) **Podrzutek pod bramą Zakładu Albertynek.** Wczoraj wieczorem nieznana kobieta porzuciła pod bramą Zakładu SS. Albertynek przy ul. Złotej 6-cio mies. dziecko płci żeńskiej, poczem zbiegła. Za kobietą tą zarządzono poszukiwania.

(—) **Aresztowanie wyrodnej matki.** Policja aresztowała 22-letnią Reg. Schnauer zam. przy ul. Pilnikarskiej 8., która urodziwszy wczoraj dziecko płci męskiej rzuciła je do ustępu, wskutek czego poniosło ono śmierć.

(—) **Aresztowanie nożowca.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Andrzeja Zarzyckiego z Podborzec, który na stacji na Podzamczu przebił nożem murarza Józefa Nycza.

(—) **Zagadkowy zgon.** Wczoraj zmarł wśród podejrzanych okoliczności Nuchem Weintranb, zam. przy ul. Kotlarskiej 19. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sadowej.

(—) **Potrącenie przez tramwaj.** Wczoraj wieczorem przy ul. Stryjskiej, robotnik Jan Bieńkowski, został potrącony przez tramwaj i odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Hieronim Urzędowski (Murarska 71.) doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania garderobę wartości 1.000 zł. — Z farbiarni Izraela Merkmana przy ul. Miodowej 7., skradziono wczoraj 25 skórek baranich wartości 500 zł. — Na szkodę Marji Duć, zam. Janowska 122., skradziono po włamaniu się 45 zł. i dwie złote obrączki. — Z mieszkania Katarzyny Dmytryszyn, zam. Pilichowska 10. skradziono wczoraj po rozbiciu kufra 36 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Rozalję Polańską, służącą za kradzież 100 zł. na szkodę swej chlebodawczyni, Stanisława Eisenschmida i Albina Blanka za usiłowaną kradzież kieszonkową, Ozjasza Friedlanda za wyłudzenie 14 zł. na pl. Krakowskim od Fr. Paśkowskiego i Jana Bufija za współudział w kradzieży popełnionej w magazynach kolejowych.

Ze świata.

Propaganda zwiedzania Polski. Poseł polski w Austrji dr. Bader dokonał uroczystego otwarcia polskiego biura informacyjnego dla podróżnych mieszczącego się w lokalu Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot". Nowa placówka ma na celu propagandę turystyki po Polsce.

Wyjazd Henny Porten do Ameryki? Piszczany 14. maja 1928. Henny Porten przybyła w dniu wczorajszym w towarzystwie małżonka swego na ponowną kurację do Zdrojowiska Piszczany. Pan Dr. Kaufmann oświadczył obecnym przy przyjeździe dziennikarzom, że niemiecko-amerykańskie rokowania filmowe dojrzały o tyle, że kwestję zamiennych występów gościnnych znakomitych artystów filmowych należy uważać obecnie za rozwiązaną. Pani Porten zamierza też po ukończeniu swej kuracji w Piszczanach, po której przyrzeka sobie przywrócenie pełnej i prawdziwej elastyczności, przyjąć otrzymane z amerykańskiej strony zaproszenie na występy gościnne

Melpomena przed stu laty

Lwów, w czerwcu.

(+) Dzisiejsze komunikaty teatralne nie grzeszą, jak wiadomo, zbytnią pomysłowością. Główną ich treść stanowi twierdzenie, że każda sztuka jest żywo oklaskiwana i zapełnia teatr po brzegi (hm!) a pozatem używanie takich przymiotników jak „prześliczna, przepiękna, arcymelodyjna, przebogata“ etc.

Styl komunikatów przed 100 laty był oczywiście bardziej pompatyczny, choć w innym rodzaju. Próbkę tego daje **ogłoszenie teatru lwowskiego z r. 1828**, zapowiadające wyjazd „trupy“ na letnie wywczasy.

„Gorąca gwiazda lipca, wypłoszywszy mieszkańców Lwowa w miejsca chłodne, w których Hygea zwykła podawać czarę zdrowia, wypłoszyła zarazem i aktorów polskich, którzy się zwyczajnie, jak cień ciała, publiczności trzymają. Znakomita część kompanji z wyborem sztuk, udała się na zachód (do Tarnowa), gdzie jej chłodny Hesperus nadziei ma powiewać...“

—o—

Z kroniki filmowej.

Pola Negri w „Fedorze“

Lwów, 31. maja.

(e) Najbliższym filmem Poli Negri, ostatnim dla wytwórni „Paramount“ będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa „**Fedora**“ **Sardou.** Istnieje tylko ta trudność, że „Paramount“ nie nabył jeszcze praw do filmowania „Fedory“, gdyż posiadacze tych praw ogromnie się drożą.

Wiadomo już, że „Paramount“ jak dotąd nie **zdradza chęci przedłużenia kontraktu z Polą Negri.** Co zatem zrobi ze sobą nasza diva, narazie niewiadomo.

—o—

Nowy film Janningsa.

Lwów, 31. maja.

Filmem, który obecnie nagrywa Emil Jannings, jest „**Zdrada stanu**“ pod reżyserją Ernesta Lubicza. Następny film z udziałem Janningsa reżyserowany będzie przez Malcolma Saint Clair.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj w maju.

Dekorowanie orderem francuskim. Onegdaj odbyła się w Stryju rzadka uroczystość wręczenia przez delegata „Czerwonego Krzyża“ p. prez. inż. Kryńskiego, stryjskiemu lekarzowi powiatowemu p. Drowi **Janowi Misińskiemu** medalu „Francuskiego Tow. Ratowników“. Odznaczenie, to jest trzecie z rzędu, którem zaszczycono obywatela polskiego. Prez. Kryński podniósł poświęcenie odznaczonego przy tłumieniu epidemji tyfusu w pow. stryjskim w lecie r. 1927. Przemówili też starosta p. Pajączkowski i naczelnik wojew. wydziału zdrowia p. Dr. Majewski. Odznaczony ze wzruszeniem dziękował za objawy uznania. Uroczystość wywarła na uczestnikach głębokie wrażenie.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew w maju.

Egzamin dojrzałości. Dnia 21. i 22. bm. odbyła się w tut. gimnazjum państw. im. hetmana St. Żółkiewskiego, pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p. Michała Radomskiego — matura. Do egzaminu zgłosiło się 18 uczniów publ. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adler Bronisław, Antoniewicz Mikołaj, Bajsarowicz Józef, Chamiec Jan, Chrapko Robert, Dc Gorde Eugenjusz, Dzedzyk Józef, Karpiński Bronisław, Kosior Leopold, Lifschutz Józef, Olszański Borys, Pander Kazimierz, Peleński Roman, Stallmeister Henryk, Wilder Tadeusz i Wolek Józef. Reprobowano na pół roku 2 uczniów.

Święto sportowe. Dnia 17. bm. o godz. 15-ej odbyło się tu otwarcie boiska sportowego, tenisu i kręgielni. Po dokonanem otwarciu i powitaniu gości, nastąpiły zawody w piłce ręcznej między uczniami VI. a VII. kl. tut. gimnazjum, a następnie matche między tut. K. S. „Lubicz“ a K. S. „Lechja“ ze Lwowa, z wynikiem 8:4 (4:2) na korzyść gości. W końcu otwarto tennis i kręgielnię „Sokoła“. Nowy prezes „Sokoła“ p. lek. weter. Czajkowski dba ogromnie o podniesienie zamiłowania do sportu.

Na zasilenie funduszów II. marszu zadwórzańskiego urządził tut. powiat. komitet, dnia 19. bm. w sali „Gwiazdy“ dancing. Wśród gości widzieliśmy p. pułk. i dowódcę tut. 6 p. s. k. Pytlewskiego z wielkim zastępem oficerów, dowódcę III. baonu strzel. p. inż. Kochanowskiego z Rawy ruskiej itd. itd.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 31. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, E. Mossakowski (śpiew) J. Dworakowski (skrzypce)). W programie muzyka polska. 16.40 Odczyt p. t. „Lampa katodowa — zjawisko fizyczne“. 17.45 Audycja literacka. 19.35 Odczyt p. t. „Zarząd gospodarstwa rolnego w świetle nowoczesnej metodyki pracy“. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra, Liljana Zamorska (śpiew) St. Nawrocki (akomp.). 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (314) 20.30 Recital fortepianowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Katowice (422) 19.35 Odczyt p. t. „Rola teatru w życiu codziennem“. 20.30 Wieczór muzyki starofrancuskiej. Wykonawcy: Olga Kwiatkowska (śpiew). J. Szaleska (fort.), M. Szaleski (altówka). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (366) 17.45 Słuchowisko literackie: „Pierwszy dancing bałuni“ Kleszczyńskiego, „Obcy Człowiek“ Kaden Bandrowskiego. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 „Das Mädel aus der Vorstadt“ farsa Nestroya.

Lipsk (366) 19.00 Transmisja z ratusza w Dreźnie z okazji zjazdu wszechnic. 21.30 Koncert popularny (Goldmark, Dvorak).

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.15 „Hans Heiling“ opera w 3 aktach Marschnera.

Rzym (447) 21.15 „Bajadera“ operetka Kalmana.

Berlin (484) 20.15 „Der Goldfisch aus Amerika“ operetka w 3 aktach P. Ottberga. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.00 „Walkirja“ opera Wagnera.

Medjolan (549) 20.30 „Traviata“ opera Verdiego

*

Piątek, 1. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry wychowańców Izb rzemieślniczych. 19.55 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej“. Koncert orkiestry Filharm. warszawskiej organizowany wespół z Polskiem Radjo. Solista K. Wiłkomirski (wiolonczela). W programie utwory Betthovena, Saint-Saensa, Mendelsohna, Karłowicza i Wagnera. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.15 Transmisja koncertu Filharmonji warszawskiej.

Wrocław (322) 20.30 Wieczór pieśni. (Wyjątki z oper Gounod'a, Delibes'a, Pucciniego i i.

Neapol (333) 20.50 „Adriana Lecouvreur“ opera Cilei.

London (361) 22.40 Transmisja aktu drugiego z opery St. Saensa „Samson i Dalila“. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.30 Odczyt p. t. „Poezja i muzyka w nowej Rosji“. 20.15 Wieczór muzyki i poezji rosyjskiej. (Kwartet smyczkowy, recytacje).

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.15 „Die sieben Schwaben“ operetka Millöckera.

Rzym (448) 21.15 Wieczór muzyki włoskiej. (Cherubini Paganini, Mascagni i i.).

Berlin (484) wzgl. (1250) 20.30 Wieczór poświęcony kompozycjom Schuberta.

Wiedeń (517) 19.30 Odczyt p. t. „Kobieta i dziecko“. 20.05 Lekcja języka angielskiego. 20.30 „Trylogja Raguzy“ sztuka Vojnovica.

Monachjum (535) 20.15 Recytacja noweli Büchnera p. t. „Wiosna“ 20.45 Koncert kameralny (Hindemith, Czerepnin).

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zwiększona podaż żyta i jęczmienia przy słabem zainteresowaniu spowodowała znaczne obniżenie cen.

Natomiast owies poszukiwany przy słabej podaży znacznie podrożał.

Otręby awansowały w cenie z powodu zredukowania przemiału.

Tendencja z wyjątkiem owsa, zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 57.00—58.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 55.25—56.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 49.75—50.75, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 39.00—40.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 42.75—43.75, Kukurudza rumuńska 40.00—40.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 60.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.75—53.25, Len 71.25—73.25, Lubin niebieski 23.00—24.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 92.00—93.00, Mąka pszenna 50 prc. 82.00—83.00, Mąka żytnia 65 prc. 75.00—76.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 29.75—30.25, Otręby pszenne netto bez worka 29.25—29.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 91.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęczak 67.00—68.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117,

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 1. VI. 1928.

LEON GERARD. 2

NIEŚMIERTELNY

Pani Grégory zamrugała źrenicę.

— Naprawdę nie możesz mu pomóc?

— Chybabym mu dał nowe płuca, serce, wątrobę, nerki! Może mi obiecywać majątek, stary skąpiec. I tak nie będzie mógł dotrzymać obietnicy.

— A nie mówiłeś mu o swem serum? — rzuciła niedbale pani Grégory.

— Mówiłem, zrobiłem to głupstwo.

— Głupstwo?

— Niestety... Teraz mu się zachciewa!

Doktor wstał i kręcił się po pokoju. Stał tam drugi fotel, czarne biurko, mały stoliczek inkrustowany laką z przyborami do palenia, z nargilek i naczyńkami z miedzi. Na ścianie wisiał dyplom. Dywan był zniszczony. Zegar zdobił filozof grecki malowany na blasze. Jedyną możliwą rzeczą był stary drzeworyt, dar wdzięcznego pacjenta. W trakcie spaceru stanęła przed nim żona. Miała na sobie szlafroczek, niegdyś nowy. Szczupła, drobna, podparła się pod boki. W całej jej postawie widać było opór, jak u zwierzęcia w obronie legowiska.

— Dlaczego mówisz, żeś zrobił głupstwo, wspominając mu o serum?

Bo nie mam autoryzacji, ani prawa sprzedaży.

— Kto tam o tem będzie wiedział, jeżeli Bidard sam dopraszał się próby. — (Doktor potrząsnął głową). — ...Trafia ci się sposobność wypróbowania lekarstwa... na człowieku... który ci ofiarowuje majątek... a ty się wahasz... mówisz, że zrobiłeś głupstwo... Michale, czy ty jesteś pewien odradzających własności serum?

— Czy jestem pewien? Patrz na Friska, widzisz go od lat tylu!

— Zostaw więc te dziecińśtwa i rób co każe interes.

Ormianin patrzył na żonę, zmarszczywszy czoło. Już otwierał usta, aby odpowiedzieć, kiedy służąca zapukała oznajmiając, że zupa już podana. Dodała jeszcze, że w szopce w kościele Marji Panny jest nowy, woskowy anioł i kędzierżawy baranek. Ksiądz wikary mówił, że pasterka będzie bardzo piękna. Pewna bogata pani będzie śpiewać, a pan poborca podatkowy zagra na wiolonczeli. Dokoła kościoła odgarniano śnieg i wysypywano ścieżki popiołem w obawie przed gołoledzią.

Dzieci były w jadalni umeblowanej wielkim kredensem dębowym wedle tutejszej mody i kilku krzesłami z różnych garniturów.

Michał miał czternaście lat, Gabrjela jedenaście. Chłopak był w internacie przy gimnazjum w Chateauroux, dziewczynka chodziła do zakonnic w La Roche-Montfort. Michaś przyjechał popołudniowym pociągiem na noworoczne wakacje. Zdążył już wybić siostrę i wytargać ją za włosy. Dziewczynka wdała się ciężką budową w ojca, chłopak przypominał matkę. Miał również krótki wzrok i wyraz twarzy, jak u ślepej łasicy oraz usposobienie pani Grégory. Oboje rozprawiali o kaczce, którą podziwiali w kuchni. Nie dbając o ojca zmarszczonego i zamyślonego, cieszyli się perspektywą święta i jego gastronomiczną apoteozą.

Marynia spoufalona odkąd zaczęło zaglądać do jej oszczędności pod koniec miesiąca, opowiadała zmieniając talerze cuda o budyniach, pasztetach, galantynach w wędliniarni na starym rynku. Kupiec korzenny ozdobił sklep wstęgami z niebieskiego papieru. Półki uginały się u niego od karmelków, czekolad i smażonych kasztanów. Na wystawie u pasztetnika panoszył się faszerowany indor z udami, jak u człowieka i z czerwoną kokardą gdzieś tam. Pod skórą miał czarne placki jak żyłaki rzeźnicze.

Pani Grégory zaabsorbowana myślą o Varanecs i jego właścicielu, stawiała mężowi pytania bez związku. Wydawał z siebie pomruki, które miały oznaczać, że jutro rano odwiedzi swego chorego. Że rezygnuje z wilji. Że zawód lekarza na prowincji, to dola parjasa. Całe szczęście, że ma sumienie i ochotę do pracy.

(C. d. n.)

—o—

Bank Polski 182, Bank Zachodni 34, Siła i światło 180, Chodorów 153, Warsz. cukier 72, Firlej 70, Łazy 8.25, Węgiel 105.50, Lilpop Rau 42, Ostrowiec 127.50, Parowozy 58, Rudzki 54, Starachowice 63.50, Zieleniewski 158, Zawiercie 31, Haberbusch 228.

Warszawa, 30. maja. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.87, Londyn 43.43 i ćwierć, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.42, Wiedeń 125.17, Włochy 46.88, 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 62, pożyczka kolej. 104, dolarówka 84.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30. maja. (Tel. G. P.) Tohan 14, Trzebinia 13 i ćwierć, Azot 5 i ćwierć, Siersza 74.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.32 i pół, N. Jork 5.18 i trzy czwarte, Belgja 72.42 i pół, Włochy 27.34, Hiszpanja 86.77 i pół, Holandja 209.42 i pół, Berlin 124.22 i pół, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.22 i pół, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 i pól Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.25, Belgrad 14.48 i ćwierć, Berlin 169.81 i pół, Bruksela 99, Budapeszt 123.90 i pół, Bukareszt 4.36 i pół, Kopenhaga 190.45, Londyn 34.63 i trzy czwarte, Madryt 118.70, Medjolan 37.38, N. Jork 709.10, Oslo 190, Paryż 27.91 i trzy czwarte, Praga 21 i trzy czwarte, Sofja 5.10.65, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.77, Zurych 136.60, Amerykańskie 706.10, Niemieckie 169.70, Francuskie 27.92, Włoskie 37.40, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Czeskie 20.98 i ćwierć, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.640, Renta lutowa 0.681, Dunaj S. Adria 44.50, Bankverein 27.10, Bodenkredit 116 i pół, Kreditanstalt 60 i trzy czwarte, Kompas 0.88, Landerbank 35.20, Merkury 25, Kolej północna 1035, Živnostenska 114 i ćwierć, Austr. kol. państw. 29.90, Kolej południowa 15.40, Goleszów 135, Browary 121, Alpiny 42.30, Krupp 10.55, Poldi Hutte 147 i trzy czwarte, Rima 137, Skoda 254 i trzy czwarte, Siersza 8.55, Zieleniewski 15.80, Fanto 10, Karpaty 29.40, Galicja 60, Nafta 31 i trzy czwarte, Schodnica 11.95.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.39, Belgja 354 i pół, Hiszpanja 414 i trzy czwarte, Włochy 133.80, Szwajcarja 489.50, Danja 684 i trzy czwarte, Holandja 1024 i pół, Norwegja 680, Szwecja 681 i pół, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30. maja. (Tel. G. P.) N Jork 488.43, Holandja 12.09.56, Francja 124.02, Belgja 34.977, Włochy 92.67, Niemcy 20.393, Szwajcarja 25.336, Hiszpanja 29.20, Danja 18.192, Szwecja 18.197, Norwegja 18.222, Helsingfors 194, Praga 164.75, Wiedeń 34.71, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 30. maja.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.25—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.35.00—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.10.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 28.00—29.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.30.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.56.00, flor. austr. 1.25—1.28, ruble rosyjskie 2.90—3.00, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

OGŁOSZENIA.

Nowo otwarty magazyn trykotów i bielizny damskiej
Tadeusza Witeką, Lwów, Rutowskiego 1.

poleca po wyjątkowo niskich cenach reklamowych **Pończochy** **Bieliznę damską** **Skarpetki** **Kombinacje** **Wyroby trykotowe** **Pończochy sport.** **Garsonki** **Jumpery kamizelki** **Chustki batyst.**

TRUSKAWIEC, Pensjonat „Olga“ blisko zdroju, pokoje jasne, słoneczne, wikt zdrowy i smaczny, na żądanie djetetyczny lub jarski. Inżynierowa Kraska. 4647

KORZYSTNIE i nie drogo spędzi każdy choćby krótki czas wypoczynku w Pensjonacie Czerwony Dwór, Jaremcze — gdzie piękny park szpilkowy, jakoteż tennis dostarcza naszym Gościom miłych i korzystnych dla zdrowia rozrywek! Kuchnia czysto domowa, obfita, higieniczna. Pobyt dwutygodniowy, czerwiec 100 zł. — Wprost jechać do „Czerwonego Dworu“ bez poprzednich zgłoszeń, portjer na stacji. 4644

OCZY sztuczne we wszystkich kolorach po 6 zł. poleca: Optyk SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2, róg pl. Marjackiego 10. 4519-10

Niemirów zdrój

stacja kolejowa Rawa Ruska.

Wygodne autobusy do Rawy Ruskiej (godzina), **do Lwowa (2½ godziny) codziennie. Kąpiele siarczane, borowinowe, przyrodolecznictwo.**

Początek sezonu 10. maja, do 20. czerwca i od 20. sierpnia — ceny zniżone.

Nowe łazienki borowinowe, odnowione siarczane. — Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd. 4648

Hurt Detal



TENNISIŚCI!

Rakiety, meszty i przybory sportowe kupuje się najtaniej u firmy

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26.

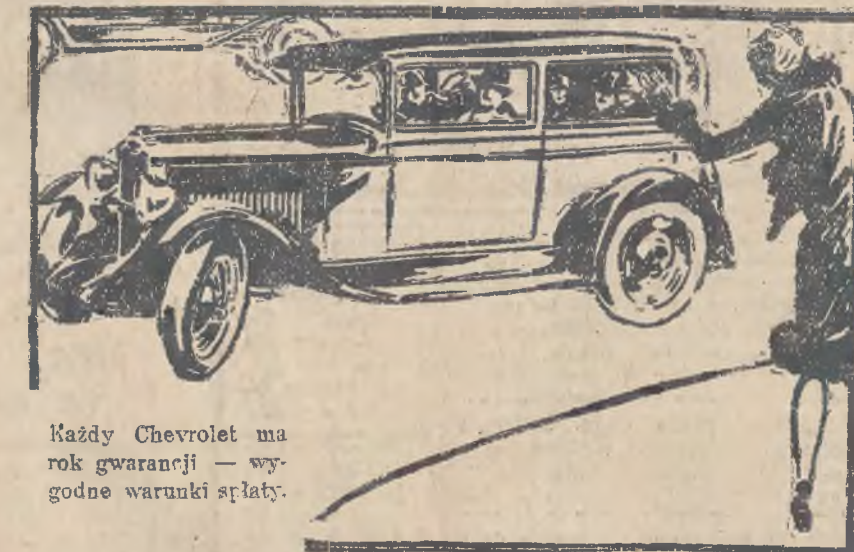
Tel. 19-61 Tel. 19 61.

NA LATO wszelkie OBUWIE hygieniczne, trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry, sukna filcu itp. poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, Lwów, Wronowska 4**, także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **UNIWERSUM“ pasaż Mikolascha.** Zelowanie i inne możliwe naprawki uskutecznia po cenach własnych. 3595-20

Humor.



— Mój mąż przestał palić.
— Brawo! Do tego potrzeba dużo silnej woli!
— Właśnie ja ją mam!



Każdy Chevrolet ma rok gwarancji — wygodne warunki spłaty.

Obecny nowy typ CHEVROLET

zaopatrzony w modny niezawodny hamulec na cztery koła, zapewnia wam wszelkie zalety drogich wielkich wozów przy niskich kosztach nabycia i atrzymania.

Nowy Chevrolet na rok 1928 zapewnia wam wzmożoną siłę, jeszcze większą wygodę, jeszcze większą niezawodną pewność.

Siła wzmożona sławnego silnego motoru który przyczynił się do sławy światowej Chevroletu jeszcze wzmocniona przez kolby aluminjowe i dalsze techniczne subtelności. Jeszcze wydatniejsza siła, jeszcze bardziej wyrównana.

Silny, niezawodny hamulec na cztery koła udziela w każdej sytuacji bezwzględnej pewności. Czy to gdy Chevrolet pędzi na otwartej szosie, czy gdy z łatwością przezwycięża ciężki teren górski, czy też gdy w tłoku ulicznym natychmiast zatrzymuje się, lub błyskawicznie z miejsca startuje.

A wreszcie na uwagę zasługuje wspaniały układ wewnętrzny, dłuższej i bardziej eleganckiej karoserii Fishera. Specjalna konstrukcja resorów zmniejsza znacznie podrzucanie auta na złej drodze. Wypróbuj go pan sam a przeko asz się jakie zalety przedstawia dla najbardziej wymagającego kierowcy.

GENERAL MOTORS INTERNATIONAL A/S.

Autoryzowany generalny sprzedawca samochodów:

ALTSCHÜLER i Ska, Lwów, pl. Marjacki 6-7. Tel. 18-19.

Specjalny sklep części składowych: Altschüler i Ska Lwów, ul. Wałowa 11a, Tel. 30-86

Telegramy: Altschüler — Lwów.



TRUSKAWIEC Pensjonat „Marzenie“ Józefy Jurkiewiczowej poleca słoneczne pokoje umeblowane z pościelą z pełnem utrzymaniem ściśle po cenach ustalonych przez komisję zdrojową. 1505-4

KRYNICA - ZDRÓJ.

Parcele budowlane różnych wielkości bardzo pięknie położone w centrum zakładu do sprzedania — również do wynajęcia jest w centrum obok teatru obszerny **lokal na zakład fryzjerski od zaraz.**

Zgłoszenia: Adwokatowa Kaczmarczykowa Krynica-Zdrój „Góral“. 4590

Leżaki od zł. 12

wyroby Koszykarskie

KLIMY - ZABAWKI

Sztuka ludowa

Lwów, Kopernika 11 Telef. 2609.

Filja: Lwów, HALICKA 5. tel. 3032.

Ludwik Hegedüss

SZOFEREM ZAWODOWYM

zostanie każdy po ukończeniu rządowo upoważnionych



KURSÓW SAMOCHODOWYCH Inż. Aleksandra Juhrego Lwów, ulica Kopernika l. 54.

Warsztaty garaże i sala wykładowa na miejscu — Opłaty ratami. — Ulgi dla P. T. Wojskowych, Akademików i bezrobotnych. Kandydaci rozpoczynają naukę natychmiast po zapisaniu się. Informacje i prospekty udziela Zarząd Kursów. Wpisy codziennie.

Dyrekcja gimnazjum im. Z. Krasińskiego w Dolinie.

KONKURS

na posady nauczycieli(lek) j. polskiego, łacińskiego, greckiego, niemieckiego, historji, geografji z przyrodą, matematyki i fizyki, rysunków i śpiewu, każdy przedmiot ewentualnie w połączeniu propedeutyką filozofii lub rysunkami.

Wymagania: pełny egzamin nauczycielski, egzamin naukowy lub zezwolenie nauczania na rok szkolny 1928/29. Wynagrodzenie wedle umowy. Podania z dowodami studjów i egzaminów do Dyrekcji Gimnazjum w terminie do 14. czerwca br. 4455-3

POD JESIENNE ZASIEWY
JEST
TOMASYNA
NAJTAŃSZYM i
NAJSKUTECZNIEJSZYM
NAWOZEM FOSFOROWYM.
NAJWIĘKSZE KORZYŚCI
PRZY SPROWADZANIU
W MAJU i CZERWCU
OSZCZĘDNOŚĆ WIELKA.
DOGODNY KREDYT.
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.
PROSPEKTY, CENNIKI DARMO i OPŁATNIE

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	[illegible]
Bez dostawy	[illegible]
Za granicą	[illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA**, pod zarz. **J. PŁOCKIEGO**, we Lwowie. Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**